

Minister Spraw Zagranicznych ZRA:

Izrael musi zrezygnować z polityki ekspansji

Minister spraw zagranicznych ZRA, Riad spotkał się w poniedziałek na lunchu z korespondentami prasowymi obsługującymi bieżącą sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Riad złożył krótkie oświadczenie i następnie odpowiadał na liczne pytania dotyczące problemu bliskowschodniego.

ZRA — powiedział minister Riad — jest zainteresowana pokojem, pragnie pokoju i potrzebuje pokoju, jednak słowo pokój „traci swe prawdziwe znaczenie, kiedy wypowiada się je z rewolwerem w ręku”.

Istnieją trzy istotne punkty, na których winien się opierać pokój na Bliskim Wschodzie:

— uznanie niepodległości i terytorialnej integralności wszystkich krajów, a to oznacza, że Izrael musi zaprzestać polityki ekspansji.

— Sprawiedliwe rozwiązanie problemu uchodźców.

— Zagwarantowanie przez Radę Bezpieczeństwa i wielkie mocarstwa pokoju na Bliskim Wschodzie.

Odpowiadając następnie na pytania dziennikarzy minister Riad poruszył szereg kluczowych problemów aktualnej sytuacji na Bliskim Wschodzie.

W odpowiedzi na pytanie w sprawie rozejmu na Bliskim Wschodzie Riad stwierdził:

Powstaje pytanie jak długo ma trwać rozejm. Czy ma on służyć konsolidacji pozycji Izraela? Naszym zdaniem może on być ściśle respektowany tylko wtedy, jeśli wyrazi gotowość wycofania się z okupowanych terenów.

Kolejne pytanie dotyczyło stosunków między ZRA i USA.

Utrzymujemy kontakty z USA w Kairze, Nowym Jorku i Waszyngtonie, ale od strony amerykańskiej nie usłyszeliśmy dotąd, iż jest ona przeciwna izraelskiej agresji i wycofaniu się z okupowanych terenów.

Kwestie wycofania wojsk izraelskich trzeba postawić precyzyjnie. Powinny one wycofać się do linii sprzed 5 czerwca 1967 roku. Oczywiście istnieje tu kwestia tzw. „uznanych granic”. Dla nas jest to częścią składową rezolucji ONZ z listopada 1967 roku, którą traktujemy jako całość, a nie z podziałem na etapy.

Spotkanie Goldy Meir z U Thantem w ONZ

Demonstracje syjonistyczne

Premier Izraela, Golda Meir, przybyła w poniedziałek z Waszyngtonu do Nowego Jorku, gdzie spotkała się w siedzibie ONZ z sekretarzem generalnym U Thantem. Rozmowa dotyczyła wymiany poglądów na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Przybycie Goldy Meir do Nowego Jorku stało się okazją do spotkania premiera Izraela z przedstawicielami amerykańskich organizacji syjonistycznych.

W czasie przejazdu Goldy Meir z hotelu do siedziby ONZ syjonistami amerykańskimi zgromadzili się burzliwie okrzykami „bądźcie twardzi, jesteśmy z wami”. (PAN)

W 20-lecie

proklamowania ChRL

Depesze z Polski

Z okazji święta narodowego, 20-lecia proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, przy padającego w dniu 1 października, Rada Ministrów PRL wystosowała depeszę do Rady Państwowej ChRL z życzeniami miłymi dla narodu chińskiego.

Minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski przesłał z tej samej okazji depeszę z pozdrowieniami do ministra spraw zagranicznych ChRL Czen I. (PAP)

Następnie Riad poruszył problem misji Jarringa.

AKCJA EL-FATAH W DOLINIE JORDANU

Komandosi organizacji EI — Fatah przeprowadzili w poniedziałek wieczorem akcję bojową w dolinie Jordanu, którą rzecznik organizacji określił jako największą dotychczas atak na pozycje izraelskie na tym obszarze. Akcja trwała 7 godzin i objęła obszar położony między osiedlem Maoz Haim na północy i Morzem Martwym na południu długości około 100 kilometrów.

Partyzanci zajęli izraelskie posterunki obserwacyjne w okolicy Szuweer a także ostrzelali z moździerzy pojazdy izraelskie i kilka izraelskich pozycji ogniowych. Saperzy wysadzili w kilku miejscach linie obronne przeciwnika.

Rzecznik oświadczył, że wojska izraelskie doznały ciężkich strat w ludziach i sprzęcie. Po stronie partyzantów 4 komandosi zostali rannych. (PAP)

Projekt konwencji o zakazie umieszczania broni „A” na dnie morskim

Jak podają źródła radzieckie i amerykańskie, ZSRR i USA są bliskie uzgodnienia projektu traktatu o zakazie umieszczania broni nuklearnej na dnie morskim. Prawdopodobnie w ciągu najbliższych dwóch tygodni sprawozdanie w tej sprawie zostanie wniesione do Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. PAP



Socjaldemokraci w koalicji z FDP?

Konsultacje przed utworzeniem rządu w NRD

Czołowi politycy CDU/CSU — SPD odbyli we wtorek przed południem blisko godzinną rozmowę. Jak zakomunikowano, nie dotyczyła ona sprawy kontynuowania wielkiej koalicji. Obie strony oświadczyły po spotkaniu z federalnym urzędem kanclerskim, że nie przedstawiono sobie żadnych ofert.

Natychmiast po rozmowie SPD ogłosiła wspólny komunikat, który stwierdza, że na za prośbienie przewodniczącego CDU, wypowiedzianego także w imieniu CSU, odbyła się ta rozmowa i że nie omawiano sprawy kontynuowania wielkiej koalicji. Strony zgodne były co do tego, iż — głosi komunikat — no wy Bundestag powinien się zebrać tak szybko, jak na to pozwala konstytucja i że należy wybrać jak najszybciej nowy rząd federalny.

We Włoszech nie ustają strajki

Do tysięcy robotników, którzy porzucili prace postanowili przyłączyć się pracownicy resortu oświaty i zapowiedzieli oni, że od piątku rozpoczną dwudniowy strajk na znak protestu przeciwko nie-realizowaniu przez rząd zapowiedzianych reform.

Wszystko wskazuje na to, że sesja jesienna na uniwersytecie rzymskim nie rozpocznie się w oznaczonym terminie. Rektor tej uczelni zapowiedział odroczenie sesji aż do chwili podjęcia przez rząd decyzji w sprawie poprawy warunków na uniwersytecie. Dziennik „La Stampa” stwierdza, że na uniwersytecie wybudowanym dla potrzeb 15-20 tys. studentów w obecnym roku akademickim ma studiować 90 tys. studentów. (PAP)



Po raz 26-ty w PRL „Gaudeamus Igitur”

W. Gomułka przyjął delegację kierownictwa ZSP

Uroczyste „Gaudeamus Igitur” obwiesi w środę rozpoczęcie kolejnego, 26-go w Polsce Ludowej roku akademickiego. Do dalszej nauki w 103 wyższych uczelniach cywilnych i wojskowych przystąpi ok. 320 tys. studentów. Centralna inauguracja odbędzie się w murach największej w kraju uczelni technicznej — Politechniki Warszawskiej.

W związku z inauguracją nowego roku akademickiego I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przedstawicieli kierownictwa Zrzeszenia Studentów Polskich: przewodniczącego Rady Naczelnej Stanisława Ciośka, wiceprzewodniczących RN — Manfreda Gorywodę, Kazimierza Jaszczuka, Włodzimie-

W Warszawie I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął, z okazji rozpoczynającego się roku akademickiego, przedstawicieli organizacji studenckich i młodzieżowych. Obecny był członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Tejchma, oraz minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego Henryk Jabłoński. — N/z: w czasie spotkania od lewej: przewodniczący RN ZSP S. Ciosek, W. Gomułka, J. Tejchma oraz H. Jabłoński. Fot. — CAF Telefoto



za Konarskiego, Eugeniusza Mielcarka, Alfreda Nowaka, Mirosława Szymańskiego oraz sekretarza RN Andrzeja Załuckiego.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Tejchma, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Andrzej Werblan, minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego Henryk Jabłoński oraz przewodniczący ZG ZMS Andrzej Żabiński i przewodniczący ZG ZMW Zdzisław Kurowski.

Przedstawiciele ZSP poinformowali I sekretarza KC o sytuacji i problemach środowiska studenckiego, o osiągnięciach „lata 69”, bogatego w pozytywne i interesujące formy pracy społecznej studentów, o doświadczeniach pierwszego roku realizacji praktyk robotniczych, o samorządzie studenckim oraz o planach i zamierzeniach swej organizacji w nowym roku akademickim.

Podczas spotkania omówiono szereg problemów rozwoju szkół wyższych, pracy ideowo-wychowawczej wśród studentów i realizacji nakreślonych w uchwałach V Zjazdu PZPR reform rozszerzających uczestnictwo młodzieży w samorządzie uczelnianym, modyfikujących system stypendialny i system praktyk studenckich.

Władysław Gomułka podkreślił szczególną odpowiedzialność szkół wyższych i organizacji studenckich za kształtowanie socjalistycznej postawy ideowej młodej inteligencji polskiej. Społeczeństwo nasze nie szczędzi i nie będzie szczędzić środków na rozwój szkolnictwa wyższego, trószczy się o coraz lepsze wyposażenie dydaktyczne i naukowo-badawcze szkół, o warunki bytowe studentów. Potrzeby rozwoju kraju, zwłaszcza konieczność szybkiego postępu naukowo-technicznego nakazują konsekwentne kontynuowanie wysiłków na rzecz unowocześnienia procesu kształcenia i wychowania studentów oraz związania go

NRD ratyfikowała układ o nieprolifracji

Przewodniczący Rady Państwa NRD, W. Ulbricht podpisał w poniedziałek dokument ratyfikacyjny układu o nie-rozprzestrzenianiu broni nuklearnej i polecił ministrowi spraw zagranicznych O. Winerowi przekazanie go do depozytu rządowi ZSRR. (PAP)

Europejskie seminarium ONZ na temat statystyki regionalnej

We wtorek rozpoczęło w Warszawie obrady europejskie seminarium ONZ na temat statystyki regionalnej. Uczestniczą w nim przedstawiciele 30 krajów. Zorganizowanie seminarium w Polsce jest wyrazem uznania dla naszych osiągnięć w dziedzinie statystyki regionalnej.

Seminarium otworzył i powitał uczestników w imieniu rządu PRL wicepremier Stanisław Majewski. Stwierdził on, że rząd Polski przywiązuje wielką wagę do tego rodzaju spotkań, mających istotne

POZNAN
ŚRODA
1
PAŹDZIERNIK
1969
Wydanie AB
Rok wyd. XXV
Nr 233 (7968)
Cena 50 gr

Spotkania A. Gromyki

z A. Malikiem i D. Singhem

Przewodniczący delegacji radzieckiej na 24 sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, przyjął w poniedziałek ministra spraw zagranicznych Indonezji, A. Malikę. W toku spotkania dokonano wymiany poglądów na temat stosunków między obu państwami oraz omówiono szereg problemów międzynarodowych w związku z pracami obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W poniedziałek minister spraw zagranicznych A. Gromyko przeprowadził także rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Indii D. Singhem. W toku przyjacielskiego spotkania ministrowie omówili szereg problemów dotyczących obrad obecnej sesji. (PAP)

Depesze z Polski do O. Czernika i J. Marko

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę z serdecznymi życzeniami do przewodniczącego rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Oldřicha Czernika w związku z ponownym powołaniem go na stanowisko.

Minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski przesłał depeszę gratulacyjną ponownie powołanemu ministrowi spraw zagranicznych Janowi Marko. (PAP)

Po zmianach w kierownictwie KPCz

Odejście osób odpowiedzialnych za konsolidację sił prawicowych

29 bm. w godzinach porannych w gmachu KC KPCz w Pradze odbyła się konferencja prasowa dla dziennikarzy krajów socjalistycznych oraz korespondentów prasy komunistycznej i robotniczej, wydawanej w krajach kapitalistycznych. Na konferencji tej, członek KC KPCz, kierownik Wydziału Zagranicznego KC, Pavel Auersperg przedstawił zebranym niektóre problemy związane z dokonanymi zmianami kadrowymi, a zwłaszcza szczegółowo uzasadnił prowadzenie tych zmian.

Najwięcej miejsca poświęcił mówca decyzjom dotyczącym A. Dubczeka. Stwierdził, że decyzja ta została sprezygowana po trzykrotnych dyskusjach na posiedzeniach kierownictwa KPCz z udziałem A. Dubczeka. Sam Dubczek po tych dyskusjach nie wyrażał żadnych zastrzeżeń, a nawet zgłaszał pełną zgodę. Mówiąc o roli A. Dubczeka, P. Auersperg stwierdził, że wybór tego polityka na pierwszego sekretarza KC KPCz na plenum styczniowym 1968 roku, był uzasadniony nie tyle zdolnościami organizacyjnymi, wiedzą teoretyczną, czy też ideologiczną dojrzałością, lecz jego osobistymi właściwościami. Jego bezpośredni stosunek do otoczenia sprawił, że zyskał sobie opinię ofiarne go funkcjonariusza partyjnego, który nie ma wrogów. Członkowie KC wybierając go sędzieli, że zabezpieczy

on stosowanie metod demokratycznych w pracy partyjnej oraz że jego bliskie związki z Krajem Rad, gdzie ukończył szkołę partyjną, przyczynia się do wzmocnienia przyjaźni i współpracy z ZSRR. Po plenum styczniowym, kiedy wy padki przybrały nieoczekiwane tempo, Dubczek stał na uboczu tych procesów i dopuścił do wystąpienia już zorganizowanych sił prawicowo-opportunistskich. Te zaś postarali się stworzyć atmosferę popularności wokół jego osoby. Doszło do tego, że on sam starał się powiększać tę popularność.

Po odejściu A. Dubczeka z funkcji pierwszego sekretarza, wybierając go przewodniczącym

Dokończenie na str. 2.

Zmarł Istvan Szirmai

Komitet Centralny Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej z głębokim żalem doniósł, że 29 września zmarł na zawał serca w wieku 63 lat członek Biura Politycznego KC WSPR, poseł do Zgromadzenia Narodowego WRL, Istvan Szirmai. (PAP)

Propagandowa podróż lunonautów USA

Lunonauki amerykańscy — członkowie załogi „Apollo — 11” opuścili w poniedziałek ośrodek kosmiczny w Houston udając się w szeroko rozreklamowaną podróż dookoła świata. W czasie swojej 38-dniowej podróży Armstrong, Aldrin i Collins w towarzystwie swych małżonek odwiedzą 22 kraje Ameryki Łacińskiej, Europy i Azji. O propagandowym charakterze tej imprezy świadczy fakt, że z kosmonautami udają się również grupa wysokich funkcjonariuszy Białego Domu. Pierwszym etapem podróży astronautów jest Meksyk. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie na ogół umiarkowane. Możliwość przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 14 st. na Wybrzeżu do 18 st. na południu. W nocy gładziej — gdzie lokalne przymrozki. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.



Cz 4239/1969/IV

W Sejmie o amnestii

Sejmowa Komisja Wymiaru Sprawiedliwości obradująca we wtorek pod przewodnictwem pos. Jana Wasilkowskiego (PZPR) wysłuchała informacji ministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka o realizacji ustawy z 21 lipca br. o amnestii.

Min. Walczak stwierdził, że ustawa o amnestii została już niemal całkowicie wprowadzona w życie; otwarte są jeszcze niektóre przewidziane w niej terminy, np. ujawnienie sprawców przestępstw.

Z przepisu ustawy dotyczącego objęcia amnestią nieznanymi sprawców przestępstw, którzy się ujawnia, skorzystało do 25 września 1.060 osób; tylko w 4 przypadkach uznano za konieczne zastosowanie aresztu.

W dyskusji zabierali głos pos. pos.: Rudolf Szura (SD), Franciszek Sadurski (SD), Maria Augustyn (PZPR); Bronisław Ostapczuk (PZPR) i Jan Wasilkowski (PZPR). (PAP)

Inauguracja roku szkoleniowego ZMS w Wielkopolsce

Wczoraj w Teatrze Polskim zainaugurowano nowy rok pracy szkoleniowej i kulturalno-oświatowej wielkopolskiej organizacji ZMS. Liczne przybyli aktywiści młodzieżowi spotkali się z zastępcą kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR w Poznaniu E. Erazmusem oraz przedstawicielami Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu.

Z głównymi założeniami pracy ideowo-politycznej organizacji wytyczonymi przez Zarząd Główny ZMS zapoznali zebranych przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS E. Bruch. Sprawdzając się one do czynnego uczestniczenia młodzieży w codziennej pracy narodu. Aby młodzież była współtwórcą socjalistycznej przyszłości musi nauczyć się samo-

W Koninie największy w Wielkopolsce „supersam“

Wczoraj w Koninie przekazano do użytku największy w Wielkopolsce „Supersam“ spożywczy. Placówka handlowa MHD dysponuje łączną powierzchnią użytkową 620 metrów kwadratowych. Jest też bardzo nowoczesnie urządzona.

W przekazanym również wczoraj pawilonie znalazł po mierzanie „Dom Dziecka“ — także jeden z największych w woj. poznańskim (220 m. kwadratowych).

Na uroczystość otwarcia obu placówek przybyli gospodarze Ziemi Koninowskiej z I sekretarzem KP PZPR — Kazimierzem Lamprychem i przewodniczącym Prezydium PRN — Henrykiem Botorem oraz dyrektor Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych w Poznaniu — Piotr Herduś. (zet)

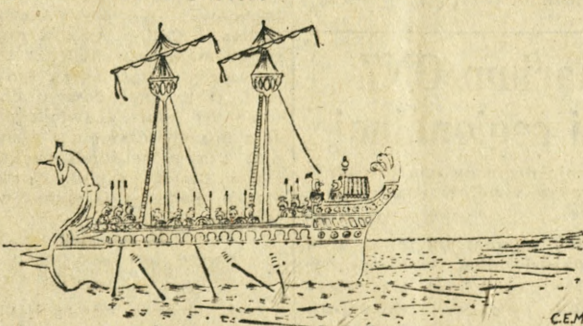
Rozstrzygnięcie konkursu o Polsce w ZSRR

Ponad dwa tysiące odpowiedzi wpłynęło do redakcji dziennika „Sowietskaja Rossija“ na konkurs „Nasz przyjaciel — Polska“, zorganizowany w związku z 25-leciem PRL przez redakcję dziennika i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Laureatami pierwszych nagród zostali: N. Konoplewa — farmaceutka z Nowoworoneża, G. Malinowska — inżynier z Kaliningradu i E. Samodryga — inżynier z obwodu Perm.

Konkurs wykazał dużą znajomość naszego życia i historii. PAP

HUMOR I SATYRA



— Wydaje mi się, że to bunt załogi...

Zaopatrzenie rynku o pomoc dla rolnictwa Wicepremier S. Majewski o problemach gospodarczych

30 września, w audycji „Wieczorne rozmowy“ wystąpił przed kamerami Telewizji Polskiej wiceprezes Rady Ministrów — Stanisław Majewski.

Mówiąc o szybkim tempie naszego rozwoju gospodarczego, wicepremier skoncentrował się na występujących obecnie trudnościach i napięciach, powstałych zwłaszcza w wyniku suszy. Na pierwszy

Koniec inter regnum w Brazylii?

W poniedziałek dobrze poinformowane źródła w Brazylii podały, że rządząca junta wojskowa formalnie wysunęła generała Emilio Garrastazu Medice jako głównego kandydata na stanowisko prezydenta kraju.

Dotychczasowy prezydent Brazylii Arthur da Costa e Silva przed kilku tygodniami uległ atakowi paraliżu. (PAP)

St. Majewski powiedział, że podejmuje się działania, by poprawić zaopatrzenie ludności miejskiej w masło. Niemniej jednak nie będziemy w stanie w najbliższych miesiącach zaspokoić takiego wzrostu spożycia masła, jaki obserwowaliśmy w ciągu bieżącego roku. W ciągu 8 miesięcy br. spożyliśmy o ok. 9 proc. masła więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Substitutem masła jest margaryna, której spożycie mogłoby znacznie wzrosnąć. Przemysł podejmuje wysiłki, aby stale poprawiać jej jakość.

Nie przewidujemy żadnych zmian cen, żadnych podwyżek, a w szczególności nie zamierzamy regulować sprawy dostosowania popytu ludności na masło do jego podaży metodą podwyżki cen. Absolutnie wszelkie tego rodzaju supozycje są bezpodstawne — oświadczył wicepremier Majewski.

Omawiając następnie zagadnienia przemysłu, St. Majewski oświadczył, że choć ogólna dynamika produkcyjna może być oceniana pozytywnie, to jednak obserwujemy szereg zjawisk, które świadczą o tym, że przynajmniej w części zakładów przemysłowych nie jest dobrze z dyscypliną produkcyjną. Resorty i rząd podejmują szereg środków, zmierzających do likwidacji ujemnych zjawisk.

Dyscyplina w zakresie produkcji — to także prawidłowa gospodarka w dziedzinie wydajności pracy, a przez wydajność rozumiemy przede wszystkim należyte wykorzystanie maszyn i urządzeń, dobrą organizację procesu produkcyjnego, sprawne funkcjonujące zaopatrzenie. Pełna realizacja planu, dyscyplina w tym zakresie, jest jednym z istotnych motorów naszego rozwoju gospodarczego, dynamiki dochodu narodowego.

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Chodzi przede wszystkim o to — powiedział na zakończenie wicepremier — aby wdrażać do naszej gospodarki na rodowej założenia przyjęte za równo przez V Zjazd PZPR, jak i przez II Plenum KC. Oznacza to kierunek na wzrost efektywności naszej gospodarki, na osiąganie szybkiego wzrostu drogą selektywnego rozwoju. (PAP)

Październik „miesiącem oszczędności“

Od kilku lat październik obchodzony jest tradycyjnie jako „miesiąc oszczędności“. W tym roku uroczysta inauguracja „miesiąca“ odbyła się we wtorek w Lublinie. Obecni byli min. finansów — Józef Trendota, naczelny dyrektor PKO — Edward Walaszczyk i prezes Centralnego Związku SOP — Tadeusz Ilczuk.

Przeglądu osiągnięć w dziedzinie kształtowania wkładów oszczędnościowych, organizacji form oszczędzania i obsługi oszczędzających, a także nakreślenia dalszych założeń w tej dziedzinie dokonał min. Trendota.

Dorobek Powszechnych Kas Oszczędności w rozwijaniu wśród ludności miast i wsi na wyku racjonalnego gospodarowania dochodami pieniężnymi był przedmiotem przemówienia E. Walaszczyka, (PAP)

Zatuszowanie afery „zielonych beretów“

Rzecznik Pentagonu S. Resor po dał w poniedziałek, iż dowództwo armii USA cofnęło wszelkie zarzuty wobec 8 oficerów amerykańskich z formacji tzw. zielonych beretów oskarżonych o zamordowanie wietnamskiego Thai Khac Chuyen. Dodał on, iż decyzja ta została podjęta w związku ze stanowiskiem Centralnej Agencji Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych.

Jak już podawaliśmy, początkowo zostało aresztowanych 8 oficerów USA, ale ostatecznie formalne oskarżenie wysunęto wobec 6 z nich, a w tym w stosunku do Roberta Rheaulta, byłego dowódcy sił specjalnych zwanych „zielonymi beretami“. (PAP)

„Czerwone Gitary“ rekordzistami płytowymi

Zespół „Czerwone Gitary“ ustanowił rekord polskiej fonografii. Dotychczasowe nakłady płyt nagranych przez ten zespół przekroczyły 1.500 tys. egzemplarzy. „Czerwone Gitary“ — jako jedyny wykonawca w Polsce — są również laureatami dwóch „Złotych Płyt“.

Spśród solistów, na czołowym miejscu pod względem liczby sprzedanych płyt znajduje się Czesław Niemen. (PAP)

Po zmianach w kierownictwie KPCz

Dokończenie ze str. 1.

Zgromadzenia Federalnego, dano mu szansę udzielenia pomocy partii. A. Dubczek nie wykorzystał tej szansy, zachowywał milczenie, nie wniósł żadnego wniosku w sprawie zmiany kierownictwa KPCz. Toteż siły prawicowe w czasie wypadków w sierpniu 1968 roku, rzuciły hasło: „przez z komunizmem — niech żyje Dubczek“. A. Dubczek nie odcinał się od tych zjawisk i w czasie zdarzeń sierpniowych zachowywał się pasywnie. Prezydium KC KPCz doszło do wniosku, że A. Dubczek nie uświadamiał sobie swoich błędów, lekceważył je. Po zastawieniu go w składzie KC da je mu możliwość naprawy błędów. P. Auersperg podkreślił, że A. Dubczek przeciwstawia się łączeniu go z reprezentantami prawicowego skrzydła partii. Jego postępowanie jednak od maja roku bieżącego sprzeczne było z tymi słowami.

Następnie mówca obszernie uzasadnił decyzję dotyczącą

Temperatura października w normie Środek miesiąca dość ciepły

Średnia temperatura października będzie w normie a nawet nieco powyżej normy. O żadnym odchyleniu w minus nie ma mowy. Suma opadów miesięcznych również w pobliżu normy wynoszącej 43 mm.

Początek miesiąca będzie dość chłodny, co potwierdza aktualne mapy pogody. Temperatura w dzień do 12-14 st., nocami do 4-6 st. i możliwe przymrozki, ale bez większych spadków temperatury. Zachmurzenie będzie umiarkowane i możliwość niewielkich opadów.

Zbrodniarz wojenny aresztowany w Duesseldorfie

Urząd prokuratora zachodniobermberskiego podał do wiadomości, iż w Duesseldorfie do stał aresztowany Franz Koenigshaus, podejrzany o to, że w okresie wojny wydał rozkaz egzekucji przeszło tysiąca radzieckich jeńców wojennych. (PAP)

Bombowce B-52 kontynuują naloty w Wietnamie Południowym

Oświadczenie delegacji DRW w Paryżu

Jak pisał rzecznik wojskowy USA w Sajgonie, w nocy z poniedziałku na wtorek amerykańskie bombowce strategiczne B-52 kontynuowały naloty na przypuszczalne pozycje partyzantów w górskich rejonach leżących na południe od strefy zdemilitaryzowanej.

Tym razem dokonały one 4 rajdów. W sumie w ciągu ostatnich 10 dni 8-silnikowe, gigantyczne odrzutowce przeprowadziły 17 nalotów, dokonując bombardowań dywanowych w prowincji Quang Tri.

W poniedziałek zanotowano także dalsze starcia lądowe w Wietnamie Południowym. Partyzanci zaatakowali m. in. jedną jednostkę „marines“ 7 km na południe od strefy zdemilitaryzowanej ostrzeliwując ją ogniem moździerzy. Walki toczyły się tego dnia także w dżunglach rejonu Pleiku.

Delegacja DRW uczestnicząca w konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu opublikowała oświadczenie, w którym stwierdziła, iż rząd amerykański usiłuje wykorzystywać sprawę jeńców wojennych do wprowadzenia w błąd opinii publicznej, w celu odwrócenia uwagi narodów od tego, że USA kontynuują i wzmagają agresywną wojnę w Wietnamie.

Lotnicy amerykańscy, których samoloty zostały zestrzelone nad terytorium DRW — głosi oświadczenie — dostali się do niewoli, gdy popełniali barbarzyńskie zbrodnie wobec narodu wietnamskiego. Mimo to, ci jeńcy wojskowi przebywają w dobrych warunkach i udziela im się niezbędnej pomocy lekarskiej. Niektórzy z nich zostali wypuszczeni na wolność.

Winę za kontynuowanie wojny i za to, że giną żołnierze amerykańscy — stwierdza oświadczenie — ponosi rząd amerykański, który nie zgadza się na uregulowanie problemu wietnamskiego na zasadzie poszanowania praw narodu tego kraju.

Delegacja DRW apeluje do krewnych żołnierzy amerykańskich, którzy znajdują się w niewoli lub zaginęli bez wieści, by przyłączyli się do walki szerokiej rzeszy narodu amerykańskiego i domagali się od rządu USA niezwłocznego położenia kresu agresywnej wojnie w Wietnamie i wycofania wojsk amerykańskich. (PAP)

osoby J. Smrkowskiego. Wskażał na jego bezpośrednią odpowiedzialność za błędy okresu postyczniowego. J. Smrkovsky współdziałał w realizacji linii opracowanej przez siły oportunistyczne i rewizjonistyczne. W wielu jego wystąpieniach publicznych dochodziło do głosu poglądy niemarksistowskie.

W wielu sytuacjach przyczyniał się do podnoszenia fali nacjonalizmu. Siły oportunistyczne liczyły na niego i nawet znajdowały w nim oparcie. Miał on okazję oddać się publicznie od swych błędów nawet na ostatnim plenum. Jednakże jego przemówienie wygłoszone na plenum wrześniowym nie było skierowane ani do partii, ani do KC, lecz miało formę wystąpienia wiecowego wygłaszanego na masowym zebraniu do „młodych“ tów. Jego wystąpienie sprawiło, że wielu członków KC złożyło wnioski o wyłączenie go nie tylko z KC, ale i o wykluczenie go z partii. Wzięto jednak pod uwagę dorobek całości 40-letniej jego pracy w partii i postanowiono wykluczyć go jedynie z KC.

Jeśli idzie o gen. V. Phlika, stwierdza się, że jako kierownik wydziału KC otoczył się grupą oportunistów i prawicowców, z którymi wspólnie decydował o zasadniczych problemach armii i o linii pracy politycznej w wojsku.

Byłych ministrów J. Hajka i Vlasaka usunięto za szkodliwe, nie zgodne z interesami kraju i socjalizmu postępowanie po sierpniu 1968 r. w czasie pobytu za granicą.

P. Auersperg w odpowiedzi na pytania oświadczył, że nie powziął decyzji co do przyszłych funkcji Aleksandra Dubczeka. PAP

Rozmowy prezydenta Kekkonena na Węgrzech

Przebywający z oficjalną wizytą na Węgrzech prezydent Finlandii, Urho Kekkonen, złożył wizytę przewodniczącemu Zgromadzenia Narodowego WRL, Gyuli Kallai. Obaj mężowie stanu dokonali wymiany poglądów w atmosferze przyjaźni. (PAP)

Aresztowania przeciwników junty greckiej

Korespondent Agencji France Presse, powołując się na źródła dobrze poinformowane, donosi w poniedziałek z Aten, że w ostatnich dniach policja dokonała tam nowych aresztowań.

Wśród aresztowanych wymienienia się nazwisko generała w stanie spoczynku, Georgosa Jordanidisa, przedstawiciela Grecji w NATO oraz b. attaché wojskowego w Turcji. Został on przeniesiony wraz z innymi aresztowanymi uczestnikami tzw. „spisku rojalistycznego“ do jednego z hoteli w okolicach Aten. (PAP)

Następcy IG Farben

budują reaktory atomowe

Następca IG Farben — Koncern „Farben Fabrikken Bayer A. G.“ w Leverkusen zamierza w najbliższej przyszłości zbudować zakładem 350 do 400 mln marek reaktor atomowy, który ma być własnością przedsiębiorstwa.

Natomiast „Badische Anilin und Sodafabrik A. G.“, ma zbudować na terenach fabryki w Ludwigshafen elektrownię atomową kosztującą od 600 do 700 mln marek. Po dano również do wiadomości, że inny następca IG Farben, koncern „Chemische Werke Huls A. G.“, w Marli też ma budować reaktor atomowy za sumę 350-400 mln marek.

W ten sposób następcy IG Farben podtrzymują tradycje tego złośliwego koncernu i czynnie uczestniczą w samowystarczalnym programie atomowym, który ma w przyszłości umożliwić NRF stworzenie własnego arsenału jądrowego. (PAP)

Delegacje zagraniczne

na obchody 20-lecia ChRL

W związku z obchodami 20-lecia ChRL przybywają tam dalsze delegacje. Po przybyciu delegacji z DRW, oczekiwana jest delegacja TRR z Wietnamu Południowego. Mają też przybyć delegacje rządowe z Pakistanu i Tanzanii. Obecnie już są delegacje Kambodży i Konga — Brazzaville. Przyleciała także delegacja Kambodży i Mauretanii. Od 27 bm. bawią w Pekinie delegacje Nepalu i Palestyńskiej Organizacji Wyzwoleńczej. Prócz delegacji o charakterze oficjalnym przybywają z niektórych krajów „delegacje przyjaciół“ oraz dziennikarze. (PAP)

„NIE“, „TAK“ I „BYĆ MOŻE“

Na niedawnej, kolejnej konferencji prasowej, prezydent Nixon uniknął jak mógł poruszenia problematyki wojny wietnamskiej i działań wojennych na obszarze Laosu. Ostatecznie jednak nie powiedział mu się całkowite pominięcie milczeniem tych ważnych kwestii. Powtórzył przeto szef Białego Domu szereg utartych formuł na temat poparcia dla reżimu sajgonskiego, wspominał o „misji“ USA w Azji, zgodnie z którą rzekomo Stany Zjednoczone poczuwają się do obowiązku „zagwarantowania narodowi wietnamskiemu prawa wyboru przywódców bez ingerencji z zewnątrz“ (1).

Wypowiedzi Nixona w sprawie Wietnamu wzbudziły raczej powszechne rozczarowanie. Natomiast w kwestii Laosu prezydent wypowiadał się wręcz niejasno, mgliście. Początkowo dowodził, że bojowe siły amerykańskie nie są na terytorium Laosu obecne. Następnie jednak przyznał iż Stany Zjednoczone biorą udział w lotniczych misjach rekonesansowych nad Laosem. Wreszcie oznajmił, że siły USA „być może biorą także udział w innych akcjach“.

Czyżby amerykański prezydent był niedoinformowany...? (PAP)

50 lat rolniczej Alma Mater

Rozmowa z prof. dr. Zbyszkim Tucholką
rektorem Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu

Wielkopolska obchodzi w tym roku, na równi z jubileuszem Uniwersytetu Poznańskiego, 50-lecie studiów rolniczo-leśnych, których tradycja sięga w naszym regionie połowy XIX stulecia. O powiązaniach tej tradycji ze współczesnością, historii rozwoju wyższych studiów rolniczo-leśnych, osiągnięciach dydaktyczno-naukowych Wyższej Szkoły Rolniczej i jej perspektywach na przyszłość mówi rektor poznańskiej WSR, prof. dr. Zbyszek Tucholka.



Prof. dr. Zbyszek Tucholka

— Może Pan Rektor zechciałby pokrótce omówić tradycje studiów rolniczych.

— Inauguracja studiów rolniczo-leśnych, nastąpiła w roku 1919. Przy nowo utworzonej Wszechnicy Piastowskiej (Uniwersytecie Poznańskim) powstał wtedy Wydział Rolniczo-Leśny, nawiązujący do tradycji Wyższej Szkoły Rolniczej w Żabikowie, ufundowanej sumptem społeczeństwa wiel-

kopolskiego w roku 1870. Była to jedna z najstarszych uczelni rolniczych w Polsce, zmuszona po 7 latach zamknąć swe podwoje na skutek antypolskiej polityki zaborczy. Jej majątek — gospodarstwo rolne w podpoznańskim Żabikowie wraz z zabudowaniami — został przejęty przez Augusta Cieszkowskiego powstającemu w roku 1919 Wydziałowi Rolniczo-Leśnemu UP.

— Jaka była rola studiów rolniczo-leśnych w okresie dwudziestolecia międzywojennego?

— Wydział Rolniczo-Leśny w okresie międzywojennym nabrał w swej działalności na szereg trudności materialnych i kadrowych, mimo to stawał się coraz silniejszym ośrodkiem dydaktycznym i naukowym. W okresie dwudziestolecia 1919—1939 studia rolnicze ukończyły 504 osoby; pierwszym na liście absolwentów w roku akademickim 1922/23 był Felician Dembiński, obecny profesor i długoletni wykładowca naszej uczelni. Studia leśne ukończyło w tym okresie 636 osób.

Podczas okupacji niemieckiej profesorowie i pracownicy Wydziału włączyli się do akcji tajnego nauczania na terenie tzw. Generalnej Guberni.

— A po wojnie znów wszystko trzeba było tworzyć od podstaw. Nietawie to były dni...

— Gdy na początku 1945 r. trwały jeszcze walki w Pozna-

niu, pozostali na miejscu pracownicy Wydziału (głównie techniczni i fizyczni) przystąpili do ratowania ocalałego od zniszczeń majątku. Dzięki temu powracająca z wysiedlenia kadra naukowa mogła od razu przystąpić do odbudowy i uruchomienia działalności naukowo-dydaktycznej Wydziału.

Początkowo wysiłki pracowników naukowych musiały koncentrować się na organizowaniu warsztatów pracy. Ważna była również sprawa wyrównania braków w kadrach, które uzupełniono drogą intensywnego doskonalenia oraz angażowania pracowników naukowych i innych ośrodków akademickich.

— Jak Pan Rektor ocenia bilans osiągnięć dydaktycznych Wyższej Szkoły Rolniczej?

— Potrzeby gospodarcze i kulturalne odradzającego się i przebudowującego swój ustrój państwa polskiego stawiały uczelnię coraz większe wymagania zarówno w zakresie kształcenia kadr we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego jak i rozwoju badań naukowych. Następowyła zmiana organizacyjna studiów w kierunku specjalizacji. W roku 1948 Wydział Rolniczo-Leśny podzielono na dwa: Rolniczy i Leśny, równocześnie tworząc na Wydziale Rolniczym Studium Ogrodnicze. W roku 1951 powstała z tych wydziałów odrębna uczelnia — Wyższa Szkoła Rolnicza. Od tego też okresu datuje się najbardziej dynamiczny rozwój studiów rolniczych i pokrewnych.

Dokończenie na str. 4

Rosnący przemysł i rosnące miasto potrzebują coraz więcej wody. Za potrzebowanie to, wynoszące w Polsce ok. 5 mld m³ w 1960 r., wzrosło szacunkowo w 1980 r. pięciokrotnie, a więc do około 25 mld m³. W tej sytuacji naukowe prognozy o pogłębiającym się ustawicznym deficycie wody stają się przedmiotem powszechnej troski i ciąży na całokształcie naszej gospodarki narodowej.

Od 1962 r., tj. od wprowadzenia w życie ustawy o prawie wodnym i szeregu rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, doprowadzono do pewnego zahamowania katastrofalnego wzrostu zanieczyszczeń wielu zbiorników wodnych, a przede wszystkim rzek. Do nich należy najbardziej zagrożona Odra, która intensywnie zanieczyszczona ściekami przemysłowymi i komunalnymi w całym jej górnym biegu, była przed kilku laty rzeką zupełnie martwą. Nawet w rejonie środkowego nadodrza, na całym 230-kilometrowym jej odcinku zlikwidowane zostało niemal doszczętnie wszelkie życie biologiczne. Zanikły wszelkie odmiany ryb szlachetnych. Spe-

Odra powraca do życia

cyficzny zapach związków fenolu w odrzańskich wodach rozniósł się np. w Nowej Soli na całe miasto i jego odległe okolice.

Obecnie, w wyniku konsekwentnego egzekwowania przepisów o ochronie wód oraz sze roko zakrojonej profilaktyki, sytuacja uległa widocznej poprawie. W zakładach przemysłowych położonych nad brzegami Odry zainstalowano wielomilionowym kosztem nowoczesne urządzenia oczyszczające wody ściekowe. Chodzi tu przede wszystkim o fabryki Śląska Górnego, Opolskiego i Dolnego, jak np. Zakłady „Ro kita” w Brzegu, które wyposażone zostały w potężną oczyszczalnię ścieków przemysłowych. Nowoczesny i skuteczny system agregatów oczyszczających instaluje się także w budowanej hucie miedzi „Głogów”.

Efekty tych przedsięwzięć po zytywnie oceniają między innymi wędkarze środkowego nadodrza, którzy na podstawie swych codziennych kontaktów z Odrą stwierdzają, że jej wody stają się powoli normalnym środowiskiem pulsującego życia biologicznego. Pojawili się tu ponownie, obok najbardziej popularnych, takie gatunki ryb, jak: szczupak, bolen, węgorz, a nawet sandacz, brzana i karp rzeczny. Ponadto, przesłanki dotąd z reguły fenolowym odorem ryba odrzańska, stają się również jadalna, a więc gospodarczo użyteczna.

PAP

Rozeznanie i decyzje

Kiedy skok przez Atlantyk?

Coraz więcej pasażerów przesiada się z tradycyjnych środków lokomocji do samolotów. W ostatnim piętnastolecu zrobiły one zawrotną karierę, a co najważniejsze — przybliżyły do siebie najbardziej odległe kraje i kontynenty. Szybkość i wygoda komunikacji powietrznej przysparzają jej więc z każdym rokiem więcej zwolenników. W 1967 r. samoloty mi wszystkich towarzystw świata latało ponad 300 milionów osób, gdy w 1955 r. zaledwie 70 milionów. Najbardziej powściągliwe prognozy przewidują, że za 10—12 lat z tego środka lokomocji korzystać będzie już co najmniej 850 mln pasażerów. Lotnictwo cywilne jest więc swojego rodzaju „pewniakiem”, na którego bez ryzyka można, a na wet trzeba postawić.

ŻEGNAJ TRANSATLANTYKU — WITAJ ODRZUTOWCU

Znamienne, że największą frekwencję podróży obserwuje się na liniach transkontynentalnych, którym najszybciej przybywa pasażerów — bo o 28 proc. rocznie.

W ruchu dalekiego zasięgu bez konkurencyjną jest linia Europa — Ameryka Północna. Na tym szlaku przez okragły rok panuje bar dzo duży ruch i to w obie strony. Ostatnimi czasy zaszły jednak wielkie zmiany. Pasażerowie zdecydowanie zdrażają żeglugę na rzecz samolotów. Gdy w 1954 r. w rejsach transatlantykami uczestniczyło około 940 tysięcy osób, to w 1967 r. — już tylko pół miliona. Narastająca niechęć do morskiej, pochłaniającej czas komunikacji jeszcze lepiej charakteryzują ostatnie dane. O tóż w zeszłym roku na każdym stu pasażerów podróżujących między Europą i Ameryką 92 korzystało z samolotu, a tylko 8 ze statku. (Jeszcze 5 lat temu na każdym stu podróżnych 20 wybierało trasę morską). I tak w 1968 r. na ogólną liczbę 5 milionów 670 tysięcy pasażerów którzy odbyli podróż na trasie Europa — Ameryka Północna — Europa już tylko 400 tysięcy płynęło statkiem. Wszyscy pozostali przelatywali Atlantyk.

Horoskopy dotyczące przyszłości samolotowych wojaży na trasie Ameryka — stary kontynent są nader pomyślne. Zapowiadają bowiem prawdziwy, nie notowany dotychczas rozkwit komunikacji powietrznej. Bierze to pod uwagę i starannie przygotowuje się do tego około 20 zagranicznych towarzystw lotniczych.

NA RAZIE BEZ POLSKICH SKRZYDEŁ

W staraniach o zdobycie pasażerów przekakujących Atlantyk, dotychczas nie biorą udziału Polskie Linie Lotnicze „LOT”. Wręcz przeciwnie. Nasze linie lotnicze przekazu

ją innym towarzystwom klientów, którzy podróżowali „Lotem” do Europy zachodniej, a leca dalej do Ameryki. Dotychczas bowiem PLL „Lot” nie utrzymuje komunikacji dalekiego zasięgu.

Regularne linie powietrzne, obsługiwane przez nasze samoloty, prowadzą do 26 portów, przede wszystkim Europy oraz Azji i Afryki. Skorzystało z nich w zeszłym roku ok. czterech milionów osób, przy czym celem co najmniej 10 procent była Ameryka Północna. Oblicza się, że w 1967 r. między Polską a Stanami Zjednoczonymi podróżowało wszystki mi środkami lokomocji (w jedną stronę) ponad 50 tys. osób. Jeśli nawet uwzględnić dużą popularność i szereg sympatii do naszego transatlantyka „Batorego”, a obecnie jego następcy — to i tak pozostanie niemało amatorów przelotu przez Atlantyk.

LATAĆ CZY NIE LATAĆ...

Już od dawna grupa ekspertów szczegółowo studiuje to zagadnienie, wprowadzając na bieżąco do badań nowe elementy. Obecnie najciekawsze dyskusje nad tym tematem m. in. na konferencji naukowo-technicznej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji.

Dyskusja to z pewnością arcy interesująca, bo jak się okazuje — już 15 tysięcy pasażerów, a ty luż zdobyć można by bez większych trudności, gwarantując do brą opłacalność linii Warszawa — Nowy Jork. Rzecz oczywista, o twarcie takiej linii wiąże się z pokonaniem trudności, m. in. nabyciem odrzutowców dalekiego zasięgu co oznacza wydatkowanie ok. pół miliona złotych. Jed nakże obliczenia wykazują, że na kłady powinny się całkowicie zwrócić w ciągu 3—4 lat. Dodajmy jeszcze, że zdaniem fachowców II-62 byłby w pełni konkurencyjny z kursującymi na tej trasie takimi samolotami, jak Boeing 727, Douglas DC-8 czy British Aircraft Corporation VC10.

Oczywiście rzecz nie sprowadza się wyłącznie do nabycia samolotów. Istnieje niemała trudność uzyskania praw eksploatacyjnych linii dalekiego zasięgu.

Należałoby również przystosować lotnisko „Okęcie” na przyjęcie samolotów dalekiego zasięgu, co głównie sprowadza się — przy najmniej w pierwszym okresie — do wydłużenia pasa startowego oraz drogi kołowania i założenia odpowiednich instalacji telefonicznych i energetycznych.

Pozostawiając dyskusje specjalistom, a decyzje — kompetentnym czynnikom, uważamy, że sprawa zasługuje na poważne potraktowanie. Regularne loty przez Atlantyk prowadzą „Aeroflot” na trasie Moskwa — Nowy Jork, a w przyszłym roku regularną linię na drugą półkulę uruchamiają Czesi. Decyzję trzeba więc podjąć tym bardziej, że przygotowania do polskiego skoku przez Atlantyk muszą potrwać 2—3 lata.

KRYSTYNA
SZELESTOWSKA

Październik — Miesiącem Oszczędzania

Tylko w niektórych domach przyuczanie dziecka do oszczędzania znajduje się w arsenale środków wychowawczych. Zapytani o przyczynę, rodzice różnie to tłumaczą: że dziecko w ogóle nie powinno dysponować pieniędzmi (niesłusznie — to uczy je gospodarowania), że wyrośnie z niego ciulacz (nie słusznie — rozsądne gospodarowanie pieniędzmi nie ma nic wspólnego z ciulaniami), nie podoba im się zdobywanie pieniędzy sprzedażą butelek czy makulatury (na ucho: mnie też nie) itd.

Jakkolwiek się sprawy mają, trudno zaprzeczyć, że zakorzeniony w dzieciństwie zwyczaj odkładania z posiadanej, nawet niedużej sumy pewnej części na określony cel — upragnioną zabawkę, książkę, znaczek itp. — ma ogromne znaczenie dla samego dziecka, a potem — dla całego społeczeństwa. Skoro nie zawsze liczyć można na dom, szkoła musiała wziąć na siebie jeszcze i ten obowiązek: nauczyć dzieci oszczędzania. Funkcje te spełniają Szkolne Kasy Oszczędności — SKO.

Szkolne Kasy Oszczędności działały w polskich szkołach jeszcze przed wojną. Po wojnie zaś już w roku szkolnym 1946/47 zostały reaktywowane. Od tego czasu liczba ich rośnie. W grudniu 1947 zarejestrowanych było na terenie kraju 530 SKO, a w grudniu 1968 — 21.842. Najwięcej SKO jest w województwach warszawskim i lubelskim (1807 i 1792), ale najwięcej pieniędzy uskładały w nich mali mieszkańcy

województwa katowickiego (19.505 tys. zł).

Szkolnymi Kasami Oszczędności zawiadują uczniowskie samorządy szkolne — pod opieką i nadzorem jednego z nauczycieli. W wielu szkołach komitety rodzicielskie wręczają pierwszoklasistom na początek każdego roku szkolnego książeczki oszczędnościowe z 5-złotowymi wkładami jako zachętę do dalszego oszczędzania.

W podręczniku tego nie ma...

nia. W niektórych pomagają opiekunom SKO w otwieraniu książeczek dla absolwentów szkół. Poza tym organizowane są najrozmaitsze konkursy oszczędności na określony cel. Wszystkie te poczynania odbywają się pod auspicjami Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Rzecz nie w tym jednak, by składać pieniądze. To tylko droga do celu, do nauczania skrupulatnego obchodzenia się ze swoją i społeczną własnością. A tego nie nauczy żaden podręcznik.

Szkoła podjęła się organizowania uczniowskich kas oszczędności z głębokiego przekonania o celowości tego oręża wychowawczego, o jego dla lekkości znaczeniu. W latach 1971—1975 przystępować

będzie do pracy rocznie około 300 tysięcy młodzieży. Oczekujemy od niej nie tylko zawodowych umiejętności. Chcemy, żeby miała właściwą postawę społeczną, gospodarski stosunek do swojego stanowiska pracy, do narzędzi, którymi będzie się posługiwała. Młodzież, która wyniosła ze szkoły nawyk oszczędzania, jest potem wyczułona na objawy marnotrawstwa, nierobstwa i inne ujemne zjawiska, które osłabiają gospodarkę narodową i podważają postawę moralną społeczeństwa.

I jeszcze jedno. Chcemy, żeby młodzież miała szacunek dla pracy, a więc i dla dochodów, których ona dostarcza. Jak głosi hasło Miesiąca Oszczędzania — dobrze gospodarować to znaczy oszczędzać (ja bym proponowała: oszczędzać — to znaczy dobrze gospodarować).

Można jeszcze długo wyliczać dobroczynne skutki nawyku oszczędzania — po co jednak wywierać otwarte drzwi? A jeżeli nawet niektórym pięknotuchom to nie odpowiada, w ogólnym rozrachunku nie ma to większego znaczenia.

Niektórzy rodzice mają czasem żal o nieprawidłowy sposób organizowania szkolnych kas oszczędności, ale tu i ów dzie popełniane błędy nie świadczą, że sama instytucja jest zła.

Prasa, radio, kino, telewizja, transparenty, jak zwykle w październiku propagować będą ideę oszczędzania. Ale pamiętajmy, że nie o jednomiesięczną kampanię idzie, ale o całoroczną działalność.

STANISŁAWA
ORZEŁOWSKA

TURNIEJ RECYTATORSKI

Zakończył się kolejny czwarty już turniej recytatorski o „Laur Poetycki Jeleniej Góry”, w którym wzięło udział 46 recytatorów reprezentujących ruch amatorski. Wśród laureatów znalazł się również recytator z naszego terenu: Stanisław Skrzypczak z Leszna. Zdobył on III nagrodę.

NOWA GALERIA

Poznańowi przybyła jeszcze jedna galeria. Jest nią salon wy-

NOTATNIK KULTURALNY

stawowy w studenckim klubie „Akumulatory”. Otwarta tu została wystawa obrazująca współczesną sztukę ludową Ziemi Północnych i Zachodnich. Wystawa oparta została na materiale przygotowanym przez Spółdzielnię Przemysłu Artystycznego „Art Region” w Sopocie. Kierownikiem nowej galerii został Olgierd Ignatowicz.

WYSTAWA W ANTONINKU

Klub Huty Szkła Antoninek uczcił wrześniową rocznicę interesującą wystawą fotograficzną pt. „Prawda o zbrodniach hitlerowskich w Polsce”. Na ekspozycji składają się m. in. fotografie oryginalne oraz reprodukcje zdjęć wykonanych przez żołnierzy wyzwalających w 1945 roku hitlerowskie obozy kaźni. Wystawa czynna będzie do połowy października.

(ob)

Paragraf i życie

Śmierć na ringu

To była tragiczna sprawa. Mało doświadczony, 19-letni bokser, Fryderyk B. miał na ringu przeciwnika przewyższającego go siłą fizyczną i nieczysto walczącego. W trzeciej rundzie zainkasował sporo ciosów, a m. in. nieprawidłowe uderzenie w tył głowy. Kiedy zszedł z ringu, zemdała. A przewieziony do szpitala — po kilku dniach zmarł.

Rodzice Fryderyka B. wystąpili do sądu z pozwem o odszkodowanie zarówno przeciwko klubowi, w którym ich syn występował, jak i przeciw klubowi, którego członkiem był jego przeciwnik. Sąd wojewódzki odszkodowanie to zasądził, a Sąd Najwyższy wyrok zatwierdził.

Nie będziemy tu wkraczać ani w ocenę moralną postępowania działaczy sportowych, trenerów i sędziów, którzy do spotkania tego dopuścili i kierowali nim, ani też w ogólne roz-

ważania na temat boksu. Ograniczymy się wyłącznie do kwestii odpowiedzialności cywilnej klubów za śmierć zawodnika w wyniku obrażeń odniesionych w czasie zawodów sportowych.

Jak powiedzieliśmy, walka prowadzona była w sposób nieprawidłowy. Ale zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego odpowiedzialność macierzystego klubu Fryderyka B. jest niezależna od tej oceny. Odpowiedzialność ta sprowadza się do tego, że klub wystawił do ciężkiej walki niesklasyfikowanego i początkującego boksera, jakim był Fryderyk B. Było to sprzeczne z regulaminem i na tej podstawie opiera się odpowiedzialność klubu macierzystego za skutki nieszczęśliwego wypadku. Odpowiedzialność ta obciążałaby klub nawet gdyby Fryderyk B. uległ wypadkowi na skutek najzupełniej prawidłowych ciosów.

Inaczej przedstawia się sprawa odpowiedzialności klubu, którego członkiem był przeciwnik Fryderyka B. w tragicznej walce. Uprawianie pewnych gałęzi sportu — stwierdza Sąd Najwyższy — związane jest z ryzykiem, a ściślej reguły gry czy walki mają na celu zmniejszenie do minimum tego ryzyka i niebezpieczeństwa, toteż sportowiec amator jest w swoim klubie podporządkowany tym regułom i regulaminom. A klub jest odpowiedzialny za przestrzeganie ich przez swoich członków. Przeciwnik Fryderyka B. był znany jako bokser walczący nieczysto i „zabijaka”. Jeżeli więc klub wyznaczył go do walki z Fryderykiem B., to odpowiada za szkodę, jaką zawodnik ten wyrządził walcząc w sposób niezgodny z regulaminem sportowym.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że ta formalno-prawna strona bynajmniej

nie wyczerpuje oceny tej smutnej sprawy. Tak jak odszkodowanie w wysokości 30 tys. zł i renta 150 zł miesięcznie nie łagodzi bólu rodziców, których jedyny syn poniósł śmierć na ringu. Sąd dysponuje jednak w tym przypadku tylko paragrafami „wymierzającymi sprawiedliwość” w bardzo ograniczonym zakresie. Ale może ta krótka sądowa relacja pobudzi zainteresowanych do dokonania głębszej oceny niektórych zjawisk zgrzywających się na boiskach sportowych.

JAN WOLSKI

II CR 216/68
z 8. 7. 68
OSP/KA 7-8/69)

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 233 (7968) 1 X 1969

Z niesmakiem przeczytałem w „Głosie” z 3. 9. artykuł pt. „Ofiarni”. M. S. pisze: „Polska wystawiła niemal pół milionową armię”. Jest to oczywiście nieprawda. Polska wystawiła wg polskich danych około 800 000 żołnierzy a wg innych danych znacznie więcej. Tak np. Fuller w swojej książce „Druka wojna światowa” podaje liczbę 1,7 mln żołnierzy, co wydaje się jednak być przesadą.

Walki na zachodzie trwały nie 38 dni lecz 44 (od 10. 5 do 23. 6. 1940) ale to jest błąd wyliczeniowy. Niewybaczalne jednak są następne błędy autora artykułu. Pisze on: „Niemcy użyli do pokonania armii polskiej takiej samej liczby czołgów, samolotów i amunicji co do pokonania 3 razy liczniejszej armii alianckiej na zachodzie w 1940 r. Natomiast straty niemieckie w ludziach poniesione w kampanii wrześniowej, były równe stratom poniesionym przez Niemców we wszystkich kampaniach prowadzonych aż do napaści na ZSRR w 1941 r.”. Czytając ten urywec przecierałem oczy ze zdumienia. Skąd M. S. czerpał te fantastyczne, bo bezpodstawnie dane? Prawda wygląda zupełnie inaczej. Otóż Niemcy stracili wg polskich danych (patrz Encyklopedia Wojskowa) ok. 16 600 za bitych, wg niemieckich danych 10 572 zabitych i 3 400 zaginionych plus 30 322 rannych. Straty niemieckie w pozostałych kampaniach do czerwca 1941 r. (bez Afryki) wyniosły wg niemieckich danych ok. 36 000 zabitych z tego 28 000 tylko w kampanii francuskiej.

Na tym nie koniec. Pisze M. S.: „a straty niemieckie w sprzęcie były takie — zwłaszcza w lotnictwie i wojskach pancernych — że Niemcy potrzebowali aż 8 miesięcy by je nadrobić i uzyskać

stan z 1 września 1939”. Zastanawiałem się skąd M. S. wziął te 8 miesięcy. W końcu wpadłem jednak na dziwny zaiste tok rozumowania M. S.: od września 39 do maja 40. A kampania francuska zaczęła się w maju 40 r. Z tego wynika, że wg M. S. Niemcy nie uderzyli wcześniej na Francję, bo musieli uzupełnić straty. Prawda zaś jest, że Niemcy nie uderzyli wcześniej na zachód bo: 1. nie uzgodniono w jesieni 39 r. planu ofensywy na zachód, 2. zimowa kampania nie wchodziła w rachubę z powodu niekorzystnych warunków klimatycznych — niemieckie wojska pancerne mające przejść przez Ardeny niechybnie utknęłyby w błocie.

Trzeba jeszcze dodać, że siły niemieckie, które uderzyły na zachód, przewyższały mniej więcej dwukrotnie siły niemieckie, które we wrześniu 39 brały udział w kampanii wrześniowej. Na Francję Niemcy rzucili 102 dyw. w tym 10 pancernych. Przeciw Polsce zaś 56 dywizji w tym 6 pancernych plus 2 000 samolotów pierwszej linii (6 dyw. panc. równa się 2 400 czołgów). Na zakończenie chciałbym dodać, że żołnierz polski był się rzeczywiście dobrze, najlepiej z wszystkich armii, które walczyły przeciwko Niemcom do czerwca 1941 r. Przyznają to również niemieccy historycy wojskowi tacy jak v. Manstein i v. Toppelsch. Pan M. S., by to udowodnić, nie musiał się wcale uciekać do podawania nieprawdziwych danych.

Gdyby p. M. S. uważał, że nie mam racji, niech się zwróci do p. Z. Załuskiego, największego chyba w Polsce specja od tych zagadnień.

Łącząc wyrazy poważania

RAJMUND GRÖLING
Poznań, Urbanowska 34

Zaczęć muszę od ostatniego zdania listu p. Rajmunda Grölinga. Tak się dziwnie składa, że artykuł mój pt. „Ofiarni” oparty został głównie na danych zaczerpniętych z opracowań p. Z. Załuskiego „największego chyba w Polsce specja od tych zagadnień”, jak określa go p. R. G. Nasuwa się więc pytanie: kto komu winien w tej sytuacji zalecać lekturę książki Załuskiego?

Teraz do konkretnych zarzutów. Jaką Polskę wystawiła armię we wrześniu 1939. Odpowiedź nie jest prosta, ale wiem inny był stan 1 września, inny zaś w kolejnych dniach kampanii. P. R. G. po dając liczbę ok. 800 000 „wg polskich danych” (ale jakich?) też tego nie określa. Otóż w książce „Druka wojna światowa — Informator 1939—1945” Warszawa 1962, na str. 388 czytam dosłownie: „1. IX armia czynna liczyła ok. 540 tys. ludzi”. A więc około pół miliona. Potem kolejno nowe jednostki polskie wchodziły do walki, inne jednak jednocześnie nie były wyłączone z walki na skutek zniszczenia bądź zdezorientowania. Obraz się stale zmieniał. Jednakże w ciągu całej kampanii wrześniowej Polska wystawiła niemal półtoramilionową armię, co potwierdza właśnie p. Z. Załuski w swej książce „Przepustka do historii” (str. 231). W żadnym zaś razie nie 800 000 jak chce p. R. G.

Walki na Zachodzie. P. R. G. kwestionuje podany przeze mnie czas trwania tej kampanii. Że nie 38 lecz 44 dni. Powołuję się znów na „Przepustkę” Załuskiego, str. 15: „Kampania francuska trwała formalnie 46 dni, od 10 V do 25 VI 1940 r. Jednakże faktycznie opór Francuzów ustał już 17 VI, po słynnym oświadczeniu kapitulacyjnym marsz. Petaina”. Więc jednak 38 dni, a nie 44, jak twierdzi p. R. G.

Jeśli idzie o porównanie strat niemieckich poniesionych w kampanii wrześniowej ze stratami poniesionymi w następnych kampaniach to znowu odsyłam p. R. G. do „Przepustki”, str. 238, gdzie czytamy: „straty zadane przez Wojsko Polskie w ciągu 35 dni kampanii byłyby więc równe stratom zadany przez armie siedmiu państw europejskich, w tym Francji i Anglii w trzech kampaniach, trwających w sumie 144 dni (nie licząc już tych pomniejszych

bitew)”. A na stronie następnej znajdujemy stwierdzenie o owych 8 miesiącach, które potrzebne były Niemcom do uzupełnienia strat w lotnictwie i broni pancernej.

Potwierdzenie tego stanowiska znajdujemy pośrednio w najnowszej pracy Tadeusza Jurga pt. „Wrzesień 1939”, która ukazała się w sprzedaży już po opublikowaniu mojego artykułu. Wymieniając straty Niemców w kampanii wrześniowej, a m. in. ok. 1000 czołgów i samochodów pancernych, około 600 samolotów, autor pisze (str. 145): „Wojenne zasoby Niemiec zostały przeto poważnie uszczuplone, a w związku z tym okres przerwy w aktywnych działaniach wojennych okazał się niezbędnym”. Potwierdzenie tego faktu znaleźć można w różnych źródłach, nie ma więc mowy, aby przyczyną zwłoki w uderzeniu na Zachód było tylko niezgodnienie planu ofensywy bądź błoto w Ardenach.

Jakie siły uderzyły na Polskę, a jakie na Zachód? Nie ma zgody z p. R. G., który przytacza dane niemal identyczne z tymi, jakie podają Niemcy, zainteresowani przecież w tym, by pomniejszać swój wysiłek wojenny. Twierdzi on, że na Polskę uderzyło 56 dywizji, w tym 6 pancernych plus 2 000 samolotów. Natomiast „Mała Encyklopedia Wojskowa” z 1967 r., t. I (na drugi tom dotąd czekamy!) podaje na str. 329, że Niemcy wystawiły przeciw Polsce około 70 dywizji, w tym 11 dyw. panc. i zmech. plus 2 floty powietrzne i zgromadzenie floty morskiej o łącznej liczbie ok. 1,85 mln żołnierzy, ok. 10 tys. dział, 2 700 czołgów i 2 000 samolotów. Różnica jak widać nie błaża.

Natomiast na Zachód, wg wspomnianej „Małej Encyklopedii Wojskowej” uderzyły wojska niemieckie w sile 135 dyw., ok. 2 500 czołgów i 3 000 samolotów bojowych. A więc znowu więcej, niż podaje p. R. G., ale nie dwa razy więcej niż na Polskę, bo np. czołgów użyli Niemcy na Zachodzie nawet mniej. A byli one główną siłą uderzeniową.

Wiemy, dlaczego Niemcy są zainteresowani w pomniejszaniu swych sił, którymi uderza li na Polskę czy Zachód. Trudno jednak pojąć dlaczego zainteresowany jest w tym samym p. R. G...

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Już prawie nie ma dnia bez programu, który warto, bo trzeba zobaczyć. Znak to nieomylny, że rozpoczyna się nowy sezon telewizyjny, o którym kierownictwo tv zdążyło rozgłosić sporo obiecujących wieści.

Część z nich się już spełnia. Mamy przede wszystkim interesujące nowe polskie seryjne widowiska sensacyjne „Niebezpieczne ścieżki”. Jest ono oparte na wspomnieniach Mariana Rejnia, oficera służby bezpieczeństwa. W ten sposób twórcy polskiego serialu telewizyjnego (autor scenariusza Andrzej Szypulski i reżyser Andrzej Konic), chyba pierwszy raz sięgnęli do wydarzeń bliższych naszym dniom niż okres wojny.

Autor tych wspomnień jako oficer służby bezpieczeństwa brał udział w niejednej akcji kontrwywiadowczej, działał w kraju i za granicą, o czym pisze też w relacji drukowanej obecnie w tygodniku „Perspektywy”. Zamieniał się każdorazowo w inną postać, o wciąż to nowym nazwisku — po to, by rozszyfrowywać i przycinać się do nieszkodliwych groźnych dla społeczeństwa bandytów bądź szpiegów. Już sam ten rodzaj pracy kwalifikuje te wspomnienia na dobry scenariusz interesującego widowiska, dramatu sensacyjnego. Twórcy telewizyjni — jak widać po pierwszym z trzech odcinków „Niebezpiecznych ścieżek” — umieją świetnie wykorzystać tę szansę. Ale w tym widowisku jesteśmy świadkami nie tylko sensacyjnej i na każdym kroku niebezpiecznej akcji rzekomego porucznika Henryka — wysłannika centrali dywersyjnej w Berlinie Zachodnim. Przedsięwzięcie tego oficera służby bezpieczeństwa mające na celu unieszkodliwienie całej bandy „Harnasia”, terroryzującej Podhalan, jest jednocześnie podkrywane troską o zapobieganie rozlewowi krwi. Przecież Podhale mogłoby wówczas skutecznie przecieścić jeden, drugi i trzeci pułk wojska. Ale ilu by wtedy z nich zginęło? W tej sytuacji dobrowolnie zgłasza się do akcji jeden człowiek — oficer służby bezpieczeństwa, w pełni świadomy na jak niebezpieczne ścieżki wkracza. Wydobycie przez autorów telewizyjnych tego aspektu tej akcji w pełni się powiodło. Dzięki temu „Niebezpieczne ścieżki” są czymś więcej niż widowiskiem sensacyjnym, dają bowiem widzowi możliwość poznania trudów i realiów służby, która — jak kiedyś tak dzisiaj — spełniana jest dla naszego wspólnego bezpieczeństwa.

Do tego widowiska na pewno jeszcze powrócimy, podobnie jak i do filmu telewizyjnego NRD pt. „Kłeski i nadzieje”, o którym wspominałem już co nieco przed tygodniem. Te dwa widowiska są bowiem obecnie najbardziej wartościowymi punktami programów tv, pośród których trafiają się i inne godne uwagi.

Do repertuaru „Studia 63” Adam Hanuszkiewicz wprowadził faktomontaż, tym razem polityczny. Wykorzystując wiadomości prasowe z sierpnia—września 1939 roku, autentyczne dokumenty woj-

skowe z tamtego okresu, wspomnienia i utwory poetyckie — stworzył program artystyczny, który przez nagromadzenie informacji i refleksji z niezwykłym realizmem przedstawił atmosferę ostatnich dni pokoju roku 1939 i potem obrony Warszawy.

Ten program zatytułowany „Jeszcze tamten wrzesień” ukazał się zresztą w ramach szerokiego przedsięwzięcia, które ma na celu ożywienie i rozwój sztuki w naszym kraju. W ten sposób twórcy polskiego serialu telewizyjnego (autor scenariusza Andrzej Szypulski i reżyser Andrzej Konic), chyba pierwszy raz sięgnęli do wydarzeń bliższych naszym dniom niż okres wojny.

Poprawiła się „Gielda Piosenki”. Krytykę pierwszej powokacyjnej przyjęto po męsku, wyróżniając z niej zamiast trzech tylko jedną piosenkę, gdyż pozostałe „nie weszły nawet do półfinału” — jak powiedziała Edyta Wojtczak. Szkoła, że weszły w ogóle na antenę tv... Ale i to sympatycznie wyłomaczono widom: „falsztart zdarza się też najlepszym”. Rzeczywiście. Najnowsza gielda była już zupełnie udana, piosenki w niej przedstawione na pewno zasługują na upowszechnienie. Jedną zaś z nich („Ballada o kataryniarzu” w wykonaniu P. Janczerskiego i J. Krzemińskiego wraz z zespołem „No To Co”) ma się ukazać niebawem na płycie „Polskich Nagrań”. Tego jeszcze nie było, by premiera w „Gieldzie” zbiegała się z udostępnieniem nagrania płytowego. Jeśli tak jest istotnie — to tylko pogratulować.

ZASTĘPCA

Opony błotno-śniegowe dla „Syreny”

Zakłady przemysłu gumowego „Degum” w Dębicy przystąpiły do seryjnej produkcji specjalnych opon błotno-śniegowych, o rozmiarach 5,60—15 przeznaczonych dla samochodów osobowych „Syrena”. Jest to już trzeci typ tego rodzaju opon — wcześniej rozpoczęto wytwarzanie opon 6,40—15 do samochodów „Warszawa” i 6,70—15 do „Wolgi”.

Opony śniegowo-błotne mają specjalny bieżnik przystosowany do trudnych warunków terenowych m. in. do jazdy po błocie i syrkim śniegu. Można na nich rozwijać szybkość do 130 km/godz. Opony o rozmiarach 5,60—15, produkowane z superkorku wiskozowego — przystosowane są również do „uzbrojenia” ich dodatkowo w specjalne kolce.

W bież. roku „Degum” wyprodukuje kilka tys. kompletów opon błotno-śniegowych do „Syreny”. (PAP)

50 lat rolniczej Alma Mater

Dokończenie ze str. 3

W ciągu 18 lat istnienia WSR powstały nowe wydziały i kierunki studiów. Obecnie WSR ma 6 wydziałów: Rolniczy, Leśny, Ogrodniczy, Zootechniczny, Technologiczny Drewna i Technologii Rolno-Spożywczej. Na Wydziale Rolniczym są: Oddziały Mechanizacji Rolnictwa oraz Melioracji Wodnych. W ramach Wydziałów Technologii Drewna mamy studia Mechanicznej Technologii Drewna i Chemicznej Technologii Drewna. Na Wydziale Technologii Rolno-Spożywczej wyodrębnione są studia z zakresu Higieny Żywności. Łącznie więc w uczelni naszej jest 10 kierunków studiów.

Wzrasta szybko liczba studentów i absolwentów. Podczas gdy w okresie międzywojennym było co roku od 400—500 studentów, to z chwilą powołania WSR liczba ta podniosła się do 1300 osób, wzrastając stopniowo do 2 600 w roku akademickim 1956/57 i do 4 800 w roku akademickim 1968/69. Łączna liczba absolwentów wynosi obecnie 970 osób, a więc prawie tyle ile przez 20 lat międzywojennych opuściło mury uczelni.

Niemniej imponujące są wyniki działalności naukowej. Czy uda się ująć je w liczbach?

Wyrazem tego są choćby uzyskiwane stopnie naukowe. W okresie międzywojennym przeprowadzono łącznie 35 przewodów doktorskich oraz 11 habilitacji. Obecnie na wydziałach uczelni około 40 osób co roku uzyskuje stopień doktora, a 10 osób stopień doktora habilitowanego.

O intensywności naukowej działalności uczelni świadczy również liczba publikacji naukowych i innych, ogłaszanych przez pracowników WSR. Jeśli porównać to z okresem przedwojennym, to uzyskamy taki obraz: w latach 1919—39 pracownicy naukowcy ogłosili łącznie 600 pozycji, po wojnie przykładowo w roku 1960 było tych pozycji 361, a w roku 1968 — 543. Obecnie publikuje się w ciągu jednego roku tyle mniej więcej prac naukowych i innych co w okresie całego 20-lecia międzywojennego.

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYĆ LIPIEC

Zasnęłam wreszcie rad, że będzie mi teraz ciepło. Kiedy się rano obudziłam, moi towarzysze byli już na nogach. Gdy wciągałam buty, wypadła moja legitymacja oficerska. Za-uważałam, że jeden z towarzyszy przegłądał mi się podejrzliwie. Na pewno zauważył, choć nie wydał się z tym.

Poszliśmy pożegnać się z gospodarzem, ten zaprosił nas na śniadanie. Kiedy w czasie śniadania prowadziliśmy rozmowę z chłopem, moi towarzysze pod jakimś pretekstem wyszli z chalupy. Gdy po kilku minutach podążyłam z nimi, okazało się, że zniknęli jak kamfora. Przepadli. Co się z nimi stało? Wreszcie zrozumiałam: to ta moja nieszczęsna legitymacja oficerska. Przestraszyli się mojego towarzystwa.

Trudno... muszę sobie radzić sam. Idę bez pośpiechu w kierunku mostu. Z dala już widzę wartowników. Zatrzymują i legitymują przechodzących. Jeszcze chwila namysłu: iść czy nie... jeszcze czas na wycofanie się. Układkiem obserwuję most. Dotychczas nikogo nie zatrzymali. Idę.

Zatrzymuje mnie wartownik, żąda dowodu osobistego.

Z duszą na ramieniu podaję dokument. Bierze wolno do ręki, z trudem odczytuje nazwisko. Na mnie, stojącego przed nim, nie zwraca uwagi, nie porównuje danych z dowodem z jego właścicielem. Po chwili woła drugiego wartownika. Czuję, jak mi cierpieje skóra. Czyżby to koniec mojej wędrówki?

Ten drugi wyjmuję z torby — mapnika jakiś papier, odczytuje z dowodu moje nazwisko i porównuje je z nazwiskami na liście.

Ależ pech! — mogę wpaść, wzięty za kogo innego! Wreszcie słyszę:

„In Ordnung” — i wartownik oddaje mi dokumenty. Odetchnęłam z ulgą. Niemal przebiegam most. Już jestem na drugim brzegu Warty.

Gdy niebezpieczeństwo minęło, wróciłem myślami do wydarzenia na moście. Dobrze się stało, że sprawdzali czy właściwie dowodu figuruje w spisie, nie zaś porównywali zdjęcie z dowodu z legitymowanym mężczyzną. No i uratowała mnie nieznajomość języka polskiego przez wartowników. Jeszcze raz poszczęściło mi się. Na jak długo?

Dalszą drogę odbywam samotnie. Po drodze rozważam: nie mogę iść bezpośrednio do Poznania nie rozeznawszy się uprzednio w sytuacji, to zbyt niebezpieczne. Może należałoby zatrzymać się w pobliżu miasta i dowiedzieć jak zachowują się tam Niemcy i co porabia rodzina?... Wprost do rodziców udać się nie mogę. Na tej samej klatce schodowej mieszka rodzina niemiecka, która mnie dobrze zna. Wprawdzie nie było dawniej między nami żadnych nieporozumień, ale trzeba być ostrożnym.

Przypominam sobie znajome miejsca: Murowana Goślina, Mośna, Suchy Łas; w tych miejscowościach mam krewnych. No i najbliższy Poznań, o niecałe dwadzieścia kilometrów od niego Kórnik, gdzie mieszka daleki kuzyn ojca. Ma nazwisko o niemieckim brzmieniu, powinno go to chronić, poza tym jest właścicielem restauracji, a więc łatwo będzie mi skontaktować się z nim niepostrzeżenie. Czy mnie jednak pozna, czy zechce pomóc? Widzieliśmy się jedynie raz w życiu. Jak go odnajdę w Kórniku? Wiem tylko, jak się nazywa i że jego restauracja znajduje się przy ulicy prowadzącej do Poznania.

To trochę mało. Pytać przechodniów — z uwagi na własną i jego bezpieczeństwo — nie mogę. Zdany jestem całkowicie na własną intuicję i spostrzegawczość. Trzeba jednak spróbować.

Górniki i Legia przed rewanżowymi spotkaniami

Dzisiaj na Stadionie Śląskim w Chorzowie (przy świetle elektrycznym), rozegrany zostanie rewanżowy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów pomiędzy Górnikiem (Zabrze) i Olimpią (Ateny). Pierwszy mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Zabranie przygotowali się niezwykle strasznie do tego spotkania. Od poniedziałku zawodnicy Górnik przebywali na krótkim zgrupowaniu w Chorzowie, prowadzonym przez trenera dr. Geza Kalocsaa. Skład zabran ustalony zostanie w dniu meczu z następujących zawodników: bramkarze: Kostka i Gomola, obrońcy: Kuchta, Oślizło, Floreński, Latocha, Gorgoń, pomocnicy: Deja, Wilczek, Szoltyś, Olek, napastnicy: Banaś, Lubański, Szaryński, Skowronek i Musiałek. Kierownictwo Górnik zgłosiło do rozgrywek pucharowych pozyskanych niedawno dwóch zawodników: Banaś i Szaryński, którzy nie grali w pierwszym meczu. Musiałek wyleczył już kontuzję, trenuje bardzo intensywnie i — jak twierdzi trener Górnik — ma pełne szanse wystąpienia w pierwszym meczu — stanowią do

brze zaawansowany technicznie zespół, posiadający w swych szeregach kilku wartościowych piłkarzy m. in. Siderisa i Joutosa. Ich trenerem jest znany niegdyś międzynarodny Jugosławia oraz b. trener Legii Warszawa — Stefan Bobek. Również dzisiaj rozegrany zostanie na Stadionie Wojska Polskiego (godz. 17.30) rewanżowy mecz z cyklu rozgrywek o Klubowy Puchar Europy między warszawską Legią i mistrzem Rumunii — Utaarad. Pierwsze spotkanie tych zespołów, które odbyło się w Rumunii, zakończyło się zwycięstwem Legii 2:1. Wprawdzie pierwszy mecz wygraliśmy i zdawało się, że przystępujemy do rewanżowego spotkania na własnym boisku jako zdecydowani faworyci, ja jednak nie podzielałem tych opinii oświadczył trener wojskowy, Edmund Zientara. Nasi piłkarze grają zbyt często, co jest nie bez wpływu na ich kondycję. Goście nie będą mieli w meczu warszawskim nic do stracenia. Dlatego też należy się spodziewać z ich strony energicznej gry. A przecież UTA, to mistrz Rumunii. Na szczęście w naszym zespole wszyscy zawodnicy są zdrowi, żaden nie odniósł poważniejszych kontuzji i do środowego meczu przystąpią w pełni sił. Oczywiście, o taktyce, jaką zastosujemy — po dobie jak i o ostatecznym składzie drużyny trudno jest obecnie mówić. Nie chciałbym wyłożyć wszystkich atutów na stół przed rozegranie partii.

Na pytanie, jak przedstawia się sprawa obrony Gmocha, trener Zientara odpowiedział, że przechodzi on obecnie ćwiczenia rehabilitacyjne, a o jego przydatności do gry w zespole i o samym zezwoleniu na tę grę zdecydować lekarze. PAP

Z Wielkopolski

Po 10 spotkaniach o mistrzostwo I ligi zapasniczej w stylu wolnym, jedyny reprezentant okręgu poznańskiego — Sulmierczyk, zajmuje szóste miejsce z 6 punktami.

Na ostatnim walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Tenisa Stołowego w Warszawie, Janusz Przychodny, prezes Poznańskiego Okręgu, został wybrany na członka zarządu.

Lekkoatleci Calisii zajęli w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi Oleśnicy trzecie miejsce, dzięki czemu zapewnili sobie pobyt w tej lidze. Użytkali oni 227 punktów.

W mistrzostwach szermierczych młodzików okręgu poznańskiego zwyciężyli: u florecistek E. Lechna (Warta) przed W. Gralińską (Konin); we florecie mężczyzn A. Błaszyk (Srem) przed H. Palaczem (Warta); w szpadzie D. Świątek (AZS) przed G. Kaźmierczakiem (Srem) i w szabli S. Piguła (Konin) przed J. Juniewiczem (Srem).

Orkan i Olimpia z Poznania zajęły w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi lekkoatletycznej dwa pierwsze miejsca. Orkan zgromadził 205 a Olimpia 183 pkt. Oba zespoły walczą będą w rozgrywkach 1970 r. w I lidze. Ponadto reprezentantem Poznania w I lidze jest AZS.

Final Centralnych Przelajowych Biegów Narodowych odbędzie się 5 października w Koninie.

4-5 października br. na strzelnicę w Szlagu w Poznaniu odbędzie się VI Międzypowojenne Korespondencyjne Zawody Strzeleckie — rundy jesiennej o mistrzostwo LOK.

W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi terytorialnej w piłce ręcznej mężczyzn odbędą się w Obornikach następujące mecze: 4. X. godz. 16.00 Sparta Oborniki — KKS Górzów i 5. X. godz. 11 Sparta — MKS Ogniwo Szczecin.

Decydujące spotkania Unii Leszno

Nie powiodło się żużlowcom Unii Leszno walczącym o awans do I ligi. W ostatnim meczu, rozegranym w Opolu z miejscowym Kolejarzem, zwyciężył gospodarz 4:2.

Dzięki temu zwycięstwu Kolejarz nie tylko zwrócił się punktem z Unii Leszno, lecz również poprawił stosunek między punktami i zapewnił sobie awans do I ligi. Leszczynscy żużlowcy nie stracili jednak jeszcze zupełnie szans na awans. Będą oni musieli toczyć walkę o awans z ostatnim zespołem w tabeli rozgrywek I ligi — Stalą Rzeszów. Zwycięzca tego spotkania będzie startować w przyszłym roku w I lidze.

Nie powiodło się również gnieźnieńskiemu Startowi, który w Toruniu przegrał ze Stalą 3:4. Start ma jeszcze do rozegrania spotkanie z Łódzką Gwardią.

Tabela w II lidze przedstawia się następująco: 1. Kolejarz 24 pkt. 268 małych pkt., 2. Unia Leszno 24 — 257, 3. Unia Tarnów 22 — 194, 4. Zyrardowianin 21 — 17, 5. Motor 19 — 20, 6. Start 16 — 54, 7. Stal 8 i 64 pkt. ujemne, 8. Gwardia 8 — 143 pkt. ujemne, 9. Karpaty 0 pkt. (p)

St. Gazda drugi w wyścigu asów

W Magdeburgu spotkali się dawni czołowi kolarze — uczestnicy Wyścigu Pokoju: Piet Damen (Holandia) — mistrz olimpijski z 1960 r., Wiktor Kapitonow (ZSRR) — były mistrz świata Henkildam (Holandia), Włoch Romeo Venturini, Włoch Livio Trape, Węgier Antal Megyerdi, Polak Stanisław Gazda i inni. Przywitał ich serdecznie dwukrotny mistrz świata i zwycięzca Wyścigu Pokoju Adolf Schur (NRD).

Dawne „asy” spotkali się następnie w wyścigu na 30 km po ulicach Magdeburga. Przez dłuższy czas ton wyścigowi nadawali — pracujący obecnie jako trener Adolf Schur. Na finiszu zabrakło mu jednak sił. Pierwsze miejsce zajął Holender Henkildam przed Stanisławem Gazdą i drugim Holendrem — Damenem. (o-za)

Mistrzostwa Europy w koszykówce

W rozegranych w późnych godzinach nocnych z poniedziałku na wtorek spotkaniach o mistrzostwo Europy w koszykówce mężczyzn, w Neapolu, Czechosłowacja pokonała Hiszpanię 97:60 (53:29), a w Casercie Jugosławia wygrała z Bułgarią 76:60 (33:26).

Szachiści Polski wygrali ze Szwecją

W Łodzi odbył się międzynarodowy mecz szachowy Polska — Szwecja na 10 szachownicach z rewanżem. Zwyciężyła Polska 12,5:7,5 pkt.

Punkty dla Polski zdobyli: Schmidt 2, Bednarski, Grybczewski, Adamski, Filipowicz po 1,5 pkt., Deda, Kostro, Balcerowski, Pytel po 1 i Jedzejak 0,5 pkt. Najlepszym szachistą w drużynie Szwecji był Niels Malmudin, który zdobył 1,5 pkt. (PAP)

Automobilklub Wielkopolski w Poznaniu
ulica Libelta nr 26 — telefon 586-61
ORGANIZUJE

KURS KIEROWCÓW AMATORÓW

Otwarcie kursu dnia 2 października 1969 roku.
WYKŁADY W DNI:
czwartek, piątek o godzinie 16.30
niedziela o godzinie 8.
SEKRETARIAT przyjmuje zapisy codziennie od godziny 8 do 17: w soboty od godz. 8 do 14.30
KURS KIEROWCÓW kat. III zaw.
otwarcie dnia 7. X. 69 r. o godz. 16.30.
10247g

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA

w Poznaniu, ul. Działoszńska 10
ZAKUPI
OD OSÓB PRAWNYCH I FIZYCZNYCH
KASĘ PANCERNĄ OGNIOTRWAŁĄ
sztuk 1.
K7924

Praca

Pomoc domowa gotująca, chętnie ze wsi, zatrudni zaraz lekarka. Ul. Sowińskiego 19 m. 3. 10324g

Potrzebna rodzina do pracy na roli, druga do pracy w obozie. Placa dobra, mieszkanie państwowe. Zgłoszenia: Resztówka Popowo Stare, poczta Smigiel, powiat Kościan. 10346g

Sprzedaż

Fortepian „Wechstein” — 180 cm — sprzedam. Telefon 548-20, godz. 13-15. Pośrednik wyklucza. 9835g

Okazja! Z powodu likwidacji gospodarstwa, sprzedam ciągnik Zetor K-25 i Ursus C-451-45 z podnośnikiem hydraulicznym — wraz z towarzyszącymi maszynami i z przyczepą 3 t, koparkę, brzoza, koparkę i inne. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10088g.

Sprzedam Jawe 250, zamienię na Jawkę 20. Alfred Wojtkowiak, Leszno, Jagiellońska 5 m. 4. 613p

Sprzedam Jawe 175, Poznań, Jackowskiego 35 m. 25. 8760g

Sprzedam suknie ślubne — długie, białe, koronkowe. Kruk, Kadecka 8, tel. 67-05-18. 8553g

Samochody

Fabrycznie nowa Warszawa z górną zaworową, zamienię na nowego Moskwicza lub Fiata. Poznań, Powstańcza 7 m. 7, tel. 331-73. 9864g

Lokale

Studentka Akademii Medycznej, poszukuje pokoju, tylko dzielnica Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10479g.

Przyjmę na wspólny pokój panią pracującą. Helena Kalinowska, Poznań, Reya 6 m. 9. 8445g

Pokoju dla studentki 1 roku, w okolicy Opery — najchętniej z utrzymaniem, zapłaci za 1/2 roku z góry — poszukuje. Górski, tel. 557-83, od godz. 16-18. 8663g

Zamienię pokój, kuchnię, łazienkę, samodzielne, centralne, kwaterunkowe — na równorzędne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9953g.

Pani w średnim wieku, poszukuje pokoju na okres roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10071g.

Przyjmę na pokój, nowe budownictwo, dwóch studentów (tki). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8767g.

Student III roku WSE — poszukuje pokoju 1 lub 2-osobowego z wygodami — możliwość niedaleko uczelni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8747g.

Kulturalni bracia! młody magister, student (członkowie spółdzielni), poszukują pokoju. Tel. 453-47. 8615g

Nieruchomości

Kupię domek — bliźniak, polewke lub do wykonania, okolice Grunwaldzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8452g

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem 1000 m². Warunek zamiana na lego mieszkanie w blokach w Lesznie. Poznań lub pod Poznaniem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 613p.

Kupię dom z działką lub ośrodkiem do 160.000 zł. Kita, Walbrzych, Paderewskiego 19 m. 16. 606p

Wille na Debut, blisko przystanku tramwajowego, zamieszkała, tanio sprzedam. Możliwość zamiany mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8497g.

Sprzedam domek jednorodzinny, c. o., w okolicy Konina. Wilczna 31, pow. Sępólno. 8530g

SKLEPY PHD

Jubiler

PRZYJMUJĄ W KOMIS

WYROBY ZŁOTE I ZEGARKI

SKUPUJĄ ZA GOTÓWKĄ

WYROBY ZŁOTE I ZEGARKI

SKUPUJĄ ZŁOM

ZŁOTA I SREBRA

oraz MONETY ZŁOTE I SREBRNE.

K7188

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 — zatrudni KSIĘGOWĄ.
Zgłoszenia tylko osobiste — pokój 21, w godz. od 10-12. K7366

Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbet” — zatrudnia zaraz

— INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami do Działu Inwestycji
— INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA BUDOWLANEGO, względnie MECHANIKA — na stanowisku technologa do Działu Przygotowania Produkcji.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr PZPB w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 1. K6958

Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Lesznie Wlkp., ul. Lipowa 40/42, tel. 420, 544, 720 — zatrudni natychmiast:
— 1 INŻYNIERA — TECHNIKA instalacji sanitarnych — oraz
— 1 INŻYNIERA — TECHNIKA w Dziale Przygotowania Produkcji.

Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie i co najmniej 5 lat praktyki zawodowej w budownictwie. Gwarantujemy mieszkanie po 3-miesięcznym okresie próbnym.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zainteresowanych prosimy o osobiste zgłoszenie się w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. W7135

Przedsiębiorstwo FGR Falkowo, poczta Falkowo, pow. Gniezno — zatrudni natychmiast:

— 1 OWZARZA
— 2 MACZAGNIERÓW.
Mieszkanie zapewnimy w dobrym stanie. Wynagrodzenie zgodnie z UZP. W7262

Zamienię parcelę 1.300 m² Warszawa — Włochy, na podobną w Poznaniu. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8460g

Zguby

Dnia 28. IX. 69 r. na Jeżycach, zgubiono zegarek damski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Tel. 462-32. 10428g

Damski zegarek zgubiono 27 września, okolica Parku Kasprzaka. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Tel. 462-32. 10428g

Naprawa Maszyn Biurowych. Marcinkowskiego 26 m. 26, telefon 563-65. 6895gpr

Zgubiono dowód rejestracyjny na samochód osobowy W-wa M-20, nr rej. 21-86, nr silnika 20106725, na nazwisko Janusz Popko. Poznań, Miodowa 12. 10273mbr

Zgubiono prawo jazdy kat. II, nr 15588/68, na nazwisko Janusz Popko, Poznań, ul. Miodowa 12. 10272mbr

Różne

Przyjmę na stołowanie — obiady — w dzielnicy Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8195g

Plac pod budowę garażu, Łazarz, oddam w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8214g.

Odstąpię lokal na wszelkie rzemiosło pow. 40 m², siła, woda, blisko Poznania. Poznań, Dolna Wilda 8 m. 5. 8500g

Naprawa Maszyn Biurowych. Marcinkowskiego 26 m. 26, telefon 563-65. 6895gpr

Matrymonialne

Pragnęła szczęśliwego małżeństwa: Napisz „Venus” Koszalin. Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K6123

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 września 1969 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy i nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek, śp.

WOJCIECH WOJTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pograżeni

ZONA, CÓRKA, ZIECIOWIE I WNUKI

Poznań, ul. Złotowska 66 m. 3. 10423g

† Dnia 29 września 1969 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy, najtroskliwszy ojciec, teść, kochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy 61 lat, śp.

inż. FRANCISZEK STYŻIŃSKI

Msza św. odbędzie się w dniu 2 października br. o godz. 15. Pogrzeb o godz. 15.30 z kościoła farnego w Gostyniu.

W głębokim smutku i żalu pograżeni

ZONA, CÓRKA, ZIEĆ I RODZINA

Gostyń, ul. Marchlewskiego 12, Poznań, Rawicz, Sokółów, Miedzyrzecz, Warszawa. 10443g

Dnia 27. IX. 1969 r. zmarła po ciężkich cierpieniach

MARIA BRYKCYŃSKA

długoletni pracownik Zakładów Mięsnych w Poznaniu.

Pogrzeb odbył się w dniu 30 września 1969 r. na cmentarzu na Górczynie.

Rodzinie Zmarłej

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

RADA ROBOTNICZA

Zakładów Mięsnych — Przetwórnia Eksportowa w Poznaniu. K7364

† Dnia 29 września 1969 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w wieku 57 lat, mój najdroższy mąż, ukończony i najtroskliwszy ojciec, brat, siostrzeniec, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

STANISŁAW BIEDNY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pograżeni

ZONA, SYN I RODZINA

Poznań, Głogowska 27 m. 18. 10408g

Dnia 28 września 1969 r. zmarł nasz długoletni, zasłużony działacz sportowy, nieodżałowany, serdeczny kolega

MARIAN SOBEK

prezes Pozn. Okręg. Zw. Zapasniczego. W Zmarłym straciłszy cenionego i sumiennego kolega, którego z żalem żegnamy.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

POZNAŃSKI

OKRĘGOWY ZWIĄZEK ZAPASNICZY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. 10429g

W dniu 29 września 1969 roku zmarł

INŻ. ROLNICTWA

FRANCISZEK STYŻIŃSKI

długoletni, zasłużony pracownik — kierownik Biskupińskiego Ośrodka Hodowli Bydła

W Zmarłym tracimy doświadczonego, oddanego i nieustraszonego pracownika Wielkopolskiej Hodowli Bydła, oraz serdecznego kolega.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

I ŻALU

składają:

KIEROWNICTWO — RADA ZAKŁADOWA

KOLEŻANKI I KOLEŻY

Wojewódzkiej Stacji Oceny Zwierząt w Poznaniu. K7365

† Dnia 29 września 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, śp.

JOANNA PAWEŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 października br. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

10466g

W dniu 29 września 1969 r. odszedł od nas nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukończony ojciec, przeżywszy lat 45, śp.

HENRYK MATUSZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 15 na cmentarzu górczyńskim.

ZONA Z SYNEM

Ul. Głogowska 63. 10397g

Dnia 30 września 1969 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

WINCENTY KRZYŻANIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 października br. o godz. 9.20 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

ZONA Z RODZINĄ

Jackowskiego 11 m. 15. 10491g

† Dnia 29 września 1969 r. zmarła, namaszczonej Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 69, śp.

TEODORA GIELDA

z domu LEWANDOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

Pograżona w smutku

DZIECI I RODZINA

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Uciekli mi przepióreczka”; OPERA — g. 19 „Fra Diavolo”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty Kochanek”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

KOŚCIAN: „Rancho Texas”; LESZNO: „Kaleidoskop”; NOWY TOMYŚL: „Zakochana wiedźma”; OBORNICKI: „Waleczni przeciw rzymskim legionom”; SREM Słonek: „Dwie mamy, dwóch ojców”; ŚRODA: „Pan Wołodyjowski”; SZAMOTUŁY: „Wielki wąż chin-gachgok”; WĄGROWIEC: „Pan Wołodyjowski”; WRZESNIA: „Czarny mustang”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Cejlon — Wietnam — Birma”.

RADIO

ŚRODA, PROGRAM I: — FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.10 „Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna”; 8.15 Melodie na dzień dobry; 9 Dł kl. I-II „Idzie jesień”; 9.20 Od melodii do melodii; 10.05 „Przebieg” — fragm. 1 o pow.; 10.25 Utwory rosyjskich kompozytorów; 11. Dł kl. VIII „Od Poznania do Olsztyna”; 11.25 Na kowbojską nutę; 11.45 Public. mie. dzynar; 12.25 Konc. z polonezem; 13. Dł kl. I i II „Prawdziwy uczeń” słuch.; 13.20 Swojskie mel. gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14. Dokument czy broń — rep.; 14.20 Konc. popołudn.; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.05 Magazyn Muzyki Młodzieżowej; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.30 Konc. chopinowski z na gra Wł. Horowitza; 20.25 Zaproszenie do tańca; 21. „Ze wsi i o wsi”; 21.20 „Rozmowy o wychowaniu” z warsztatu naukowców; 21.30 Sławne romanse — „Perykles i As paza”; 22. Konc. Choru Rogel. Wrocławski; 22.20 Z transkrypcji orkiestrowych L. Stokowskiego; 22.30 Odpowiedzi z różnych szulad; 22.45 W. Kisielewski i M. To maszewski — duet fortep. contra Rawicz i Landauer — duet fortep.; 23.10 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24; 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 Pod fabrycznym dachem — reportaż; 8.50 Mel. z operetki „Jamaika”; 9. Tańce symf. w nagraniach Ork. Symf. Filharmonii Londyńskiej; 9.35 „Zielone sygnali”; 9.50 Z różnych stron Kraju Rad — muzyka ludowa; 10.10 Gra Zespół Klarncistów St. Maciejewskiego; 10.25 Portrety literackie — aud. o twórczości A. Fiedlera; 11.25 Echa Europejskich Festiwali Muzycznych — 21 Festiwal w Aldeburgh; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Graja ork. radiowe; 13.40 „Nos” fragm. opow.; 14.05 Gra Ork. Włoskańska Namysłowskiego; 14.25 Konc. laureatów złotych płyt; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.08 Konc. solistów; 15.30 Muzyka chóralna XX wieku; 15.50 „Ile jest słowników Języka polskiego”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Margines muzyczny; 17.55 Radioexpress; 18.10 Z cyklu: „Tematy porzeczne nieaktualne” felieton; 18.20 „Sonda” — dzw. przegląd ekono.-społeczny; 19.17 Po występie Opery Genueskiej w Poznaniu; 19.30 Teatr FR. Festiwal Słuchowisk: Polacy na frontach II Wojny Światowej „Teren” słuch.; 20.30 Karnawałowa fantazja w twórczości Bizeta i Saint-Saensa; 21 Nowe płyty w Polskim Radiu; 21.25 Jazz od frontu i od kuchni; 22.30 Jez. francuski (premiera); 22.45 Echa Wagnerowskiego Festiwalu Bayreuth 1969; 23.15 Miedzynar. Uniwersytet Radiowy OIRT cykl: „Nauka w służbie po koju” wykład pt. „Banki tkanki”; 23.35 Rytm i piosenka.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22; 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Skandal w Ciochmerle” — ode. 5 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” — a „Olimpia”; 18. Ekspres przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebiegiem; 19. Powieść w wyd. dżw. „Młodość króla Henryka IV”; 19.30 Muzyczne pojedyunki: Amazonki kontra The Supremes; 19.50 Gawęda Marty Miklaszewskiej; 20. Reminiscencje muzyczne — „Majorka przy kolowrotku”; 20.45 „Skrzydlaty list” słuchow.; 20.50 wg. noweli Edgara Poe; 21.10 Mój marnotrawo „z myszka”; 21.30 „Czwartka” — opow.; 21.50 Opera — R. Wagnera — „Tristan i Izolda”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Harry Belafonte; 22.15 Strzał w buszu — odpowiada Tadeusz Jackowski; 22.25 Z naszej taśmoteki; 23. Miniatury poetyckie — „Zartownia pozytywistyczna”; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Gra Marian Komorowski.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10-11.30 — „Alba Regia” — film fab. prod. węg.; 14.25-15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy — „Równania” cz. I i II; 16.40 — Dziennik: 16.50 — Dł dzie ci — „Trzeci warunek” — film polski; 17.15 — Magazyn ITP: 17.25 — „Najmłodsi” — program studencki; 17.50 — „Wcinanki” (lok.); 18.05 — „Bociany” — film prod.

Pomoc młodszym kolegom. Ścisła łączność z kołami terenowymi

Studencka organizacja ZMW przed nowym rokiem akademickim

Za kilkanaście dni w wyższych uczelniach całego kraju rozpoczyna się nowy rok akademicki. Coraz poważniejszą rolę w życiu tych szkół odgrywa organizacja młodzieżowa ZMS, ZMW i ZSP, podejmujące w swojej działalności problemy dotyczące spraw nie tylko socjalno-bytowych studentów, ale będące prawdziwym współgospodarzem uczelni — współdecydującymi, a zarazem i współodpowiedzialnymi za proces ideowo-polityczny i zawodowy kształcenia młodzieży akademickiej.

Studencka organizacja ZMW, która jest integralną częścią całej milonowej organizacji młodego pokolenia polskiej wsi, skupia w swoich szeregach ok. 22 tys. studentów, zrzeszonych w 812 kołach i działa w 39 wyższych uczelniach oraz wszystkich studiach nauczycielskich kraju.

W Poznaniu koła akademickie ZMW, w liczbie 77, istnieją przy pięciu wyższych uczelniach oraz trzech studiach nauczycielskich, w tym przy SN w Kaliszu. Najliczniejsza organizacja Związku Młodzieży Wiejskiej działa przy Wyższej Szkole Rolniczej.

Specyfiką całej organizacji jest fakt, że ponad 38 proc. studentów-aktywistów ZMW uczy się na wyższych uczelniach rolniczych. Ta sytuacja określa kierunki działania i formy pracy studenckich kół ZMW, których naczelnym założeniem jest ściśle powiązanie pracy akademickich ośrodków z terenowymi ko-

łami i instancjami Związku. I tak np. organizacja studencka ZMW brać będzie aktywny udział w przygotowaniach do IV Krajowego Zjazdu Związku, uczestnicząc w kampanii sprawozdawczo-wyborczej, w opracowywaniu dokumentów na Zjazd i w wielu innych poczynaniach całej organizacji. To powiązanie przejawia się również w patronacie, jaki objęły poszczególne organizacje uczelnie nad działalnością terenowych instancji ZMW. M. in. aktywiści Związku, studiujący na wyższych szkołach rolniczych, uczestniczyć będą, podobnie jak w latach ubiegłych, w szkoleniu jesienno-zimowym rolników, prowadzić zajęcia w zespołach przysposobienia rolniczego, klubach młodego rolnika itp. Dłomną organizacją studenckich ZMW w akademiach medycznych jest praca w „szkołach zdrowia”, prowadzonych przez Związek, uczestnictwo w akcjach popularyzujących wśród ludności wiejskiej problemy oświaty sanitarnej i higieny, takich, jak „białe niedziele”, czy „białe tygodnie”. Studentów z uniwersytetów, wyższych szkół pedagogicznych i ekonomicznych od lat są wykładowcami na kursach oświatowo-politycznych będących regularną formą szkolenia w całej organizacji ZMW.

Działalność ZMW w obrębie samych uczelni to przede wszystkim — to jest szczególnie istotne w początkach nowego roku akademickiego — zapewnienie młodzieży wiejskiej, rozpoczynającej studia, możliwości jak najszybszego zaadaptowania się do nowych, specyficznych warunków, poznania struktury i systemu pracy wyższej uczelni, praw i obowiązków studenta, programu organizacji młodzieżowych itp. Taką opieką studenckie koła ZMW obejmują wszystkie dziewczęta i chłopcy, przybyłych ze wsi i małych miast na wyższe uczelnie. Znaczna część tej młodzieży nie brała udziału w studenckich praktykach robotniczych — pracowali w tym czasie przy żniwach w gospodarstwach rolniczych. Tak więc dzień rozpoczęcia nowego roku akademickiego będzie ich pierwszym zetknięciem się ze środowiskiem studenckim i pomoc organizacji ma dla nich duże znaczenie.

Aby poprawić sprawność studentów — szczególnie na I roku — koła ZMW planują zorganizowanie w grudniu br. tzw. ko-

Ławnicy o swoich kłopotach

W celu nawiązania ściślejszego kontaktu ławników gnieźnieńskiego sądu powiatowego z radami narodowymi odbyło się w miniony poniedziałek spotkanie ławników z członkami Prezydium Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Gnieźnie. W czasie spotkania ławnicy mówili o swoich osiągnięciach i trudnościach w pracy sądu. Postulowano m. in. częstsze organizowanie spotkań ławników ze społeczeństwem, szczególnie w większych zakładach pracy. Podczas spotkania przewodniczącym Prezydium PRN J. Ignasiak i jego zastępca Joanna Krumrey, wręczyli od znaki honorowe „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” Marii Woźniak i Władysławowi Ciesielczykowi. (zk)

Dobre wyniki w zbiorce makulatury

W II półroczu roku szkolnego 1968/69 uzyskano dobre wyniki w zbiorce makulatury. W ramach współzawodnictwa uczniowie szkół Poznania i województwa zebrali 1 286 ton makulatury, to jest o 416 ton więcej, niż w I półroczu. Ogółem w poprzednim roku szkolnym młodzież zebrała 2 158 ton tego cennego surowca.

W zbiorce wyróżniły się m. in. wydział oświaty w Ostrowie, Obornikach, w Poznaniu na Grunwaldzie i Starym Mieście oraz Krotoszynie i Rawiczu. Natomiast najwięcej makulatury przekazały w typie szkół miejskich: Liceum Ogólnokształcące w Obornikach i Szkoła Podstawowa nr 3 w Rawiczu. Spośród wiejskich placówek najlepsze wyniki zdobyły szkoły podstawowe w Słonawach (pow. obornicki) i Zachodzku (pow. nowotomyski).

Wyróżnień było zresztą więcej. Świadczy o tym fakt, że Wojewódzki Komitet Szkolnej Zbiórki Surowców przeznaczył nagrody pieniężne i rzeczowe dla 65 szkół i drużyn harcerskich oraz 80 uczniów. Nagrodzono także 75 wychowawców i pracowników wydziałów oświaty. (a)

W leszczyńskich szkołach

Dzieci czekają na opiekę dentystyczną

Źle przedstawia się sytuacja w zakresie leczenia stomatologicznego w niektórych leszczyńskich szkołach. Braki są tutaj bardzo poważne, a co gorsze, widoki na poprawę tego stanu rzeczy minimalne, ze względu na ogólny brak lekarzy dentystów w Lesznie. Do pełnego zabezpieczenia opieki stomatologicznej w szkołach brak 4 lekarzy dentystów zatrudnionych na pełnych etatach. (r)

bulg.; 18.15 PKF: 18.25 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej „Legia” W-wa — Utaarad — Rumunia — II połowa meczu I rundy Pucharu Klubowych Mistrzów Europy; 19.10 — Reportaż filmowy: 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Sprawozd. z II połowy meczu piłki nożnej w ramach Pucharu Zdobywców Pucharów Europy. „Górniki” — Zabrze „Olimpia” — Pireus (Ch.); 20.50 — Głębokość: 21.20 — „Światowid” — magazyn wydarzeń niedzieln.; 21.50 — Klub proł. Tutki — film prod. TV polskiej; 22.05 — „Plac Teatrny” — reportaż filmowy; 22.35 — Dziennik: 23-24.05 — Politechnika (powt.).

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Matematyka w szkole — „Funkcje trygonometryczne” (cz. I); 9.55-10.25 — „Język polski kl. V-VI” — „Dwa rozkazy” z cyklu: „Nasz dzień powszedni”; 11.55-12.25 — „Język polski kl. III lic. i XI” — „Tetmajer, Kasprzowicz, Staff”; 14.25-

leżeńskich sesji egzaminacyjnych, na których ocenione zostaną wyniki nauki nowo przyjętych kolegów, a także ustalone formy pomocy koleżeńskie w dalszym kształceniu. Jest to ciekawa i potrzebna inicjatywa.

Warto wspomnieć o działalności 19 kół asystenckich ZMW, skupiających 520 młodych pracowników nauki — aktywistów Związku. Od zeszłego roku oni właśnie są koordynatorami badań naukowych, prowadzonych na studenckich obozach szkoleniowo-wypoczynkowych ZMW — badań ściśle związanych z problematyką życia współczesnej wsi. Pracownicy ci naukowcy — członkowie ZMW — są również opiekunami kół studenckich i to zarówno w zakresie prasy dydaktycznej, jak i ideowo-wychowawczej.

Poważna rola przypada studenckim organizacjom ZMW w dziedzinie ideowo-politycznego wychowania młodzieży akademickiej. Programy szkoleń są ściśle koordynowane z ZMS, komitetami partyjnymi i wykładowcami wprowadzonego w ub. r. nowego przedmiotu „podstawy nauk politycznych”. Ożywiają działalność rozwijają też studenckie ośrodki dyskusyjne, istniejące przy większości „akademików”.

Sprawy socjalno-bytowe, działalność kulturalna, sportowa i turystyczna są również przedmiotem troski i zainteresowań ZMW. Poprzez swoich przedstawicieli w ZSP, AZS, radach studenckich domów i klubów, organizacja ma istotny wpływ na rozpatrywanie, szybkie i skuteczne załatwianie słusznych postulatów młodzieży akademickiej. (—)

Mówi średzki rolnik

Gospodarność to terminowość i oszczędność

Plony czterech zbóż w tym roku wyniosły w powiecie średzkim średnio około 26 q z hektara. Plan rozwoju rolnictwa na dalsze lata uwzględnia dalsze podniesienie produkcji. W ramach niwelacji niedoborów paszowych w związku z tegoroczną suszą, podjęto także wiele środków zaradczych. Przeprowadza się na przykład suszenie ziemniaków dla gospodarstw chłopskich w zakładach pegeerowskich. Planuje się zwiększenie arealu żyta ozimego na paszę.

Na temat aktualnej problematyki rolnictwa rozmawiamy z prezesem Powiatowego Komitetu ZSL w Środzie — Franciszkiem Brodnikiem. Pełni on tę funkcję od 12 lat i jest także sołtysiem wsi Debiczek nieprzerwanie od 20 lat.

Prezes Brodnik gospodaruje na 12 hektarach. Gospodarstwo pochodzi z parcelacji byłego majątku Dębicza, gdzie Brodnik był robotnikiem rolnym. Ziemię posiada nie najlepszą. Kiedy należała do majątku była nawet bardzo zaniedbana. — „Niewiele z tego zbierzesz — wspomina przestrogi ojca. Tam tylko pa nowie sarny hodowali”.

Upór i pracowitość Brodnika i jego rodziny dały po latach wyniki. Uprawiają pszenicę, buraki cukrowe i lucernę. Ziemiaki jak na tegoroczne warunki, nawet udały się.

Nie tylko my jesteśmy pracownicy — dodaje prezes. W naszym powiecie coraz więcej rolników pracuje „z głową”. Ale i wysiłku nie szczędzą. Przyjmuje się u nas za-



ZESPÓŁ MŁODYCH RADNYCH

TUREK. Przy Zarządzie Powiatowym ZMS zorganizowano ostatnio Zespół Młodych Radnych, w skład którego weszło 11 radnych do rad różnych szczebli: w Poznaniu, Turku i Dobrem oraz 8 członków komisji radzieckich. Ma on służyć sprawie aktywizacji młodzieży i udziału ich w pracach rad narodowych. Zespół ten będzie się zbierał przed sesjami poszczególnych rad, omawiać węższe zagadnienia i przedstawiał później swoje opinie w czasie obrad. Duży nacisk położono również na zwiększenie kontaktów członków tego zespołu z młodymi wyborcami oraz zapoznanie ich z tematyką i uchwalamy sesji. (and)



Jesień ubarwiła liście drzew. Żółte, zielone, czerwone, brązowe — cała gama ciepłych barw. Jaki uroczy można zrobić z nich bukiet. Nawet przedszkolaki dostrzegają to piękno. Pełno ich teraz w parkach i na skwerach. Jest w czym wybierać. Przy okazji można znaleźć trochę błyszczących kasztanów lub żołędzi. To świetny materiał na zajęcia plastyczne. Przy okazji ujawnią się nowe talenty. (d)

Fot. — J. Chłasta

Metoda „jakoś to będzie” zawiodła

9 września br. na łamach „Głosu” (wyd. AB) opublikowaliśmy informację o sesji wyjazdowej powiatowego zespołu, powołanego przez władze gnieźnieńskie celem koordynowania całokształtu poczynania, zmierzających do złagodzenia ujemnych skutków tegorocznej suszy pt. „Jak złagodzić ujemne skutki suszy”. Podczas tej sesji poruszono m. in. sprawę niewykonania gromadzkiego planu budowy siłosów w Witkowie z powodu braku cementu. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Gnieźnie nadesłał w tej sprawie następujące wyjaśnienie:

„Prezydium PRN w Gnieźnie dostarczyło do PZGS-u rozdziałnik uzgodniony z rolnikami powiatu dotyczący budowy siłosów w liczbie 250 sztuk. Z tego na Prezydium GRN Witkowa (GS Witkowo) przypada 22 siłosy. PZGS pismem z 17 marca br. wydzielił potrzebne na ich budowę ilości cementu, zaznaczając przy tym wyraźnie, że sprzedaż cementu będzie dokonywana na podstawie list imiennych sporządzonych przez Prezydium GRN i dostarczonych do GS Witkowo. Gromadzka Rada Narodowa w Witkowie dotychczas nie dostarczyła żadnej listy imiennej rolników ubiegających się o cement na budowę siłosów. GS nie mogła mniemować odbiorców, jak również rezerwować cementu od marca do września, ponieważ by uległ zbrzydzeniu”.

PZGS „Samopomoc Chłopska” w Gnieźnie informuje jednocześnie, że 17 bm. GS Witkowo otrzymała 52 tony cementu, o czym zawiadomiono Gromadzką Radę, która z kolei powinna powiadomić o tym zainteresowanych rolników.

Oby tym razem nie zapomniano dopełnić niezbędnych formalności związanych z odbiorem cementu!

Z Szamotuł

Pokongresowe spotkanie członków ZBoWiD

W Klubie „Ad Acta” w Szamotułach odbyło się spotkanie przedstawicieli kół ZBoWiD całego powiatu. Prezes Zarządu Powiatowego ZBoWiD i jednocześnie członek Rady Nauczelniej, Hieronim Wajs, oraz Jan Frackowiak podzieliли się wrażeniami z Kongresu. Reprezentanci kół ZBoWiD, w których zrzeszonych jest przeszło 880 członków, dyskutowali na temat dalszych form działalności, takich jak przenoszenie do środowisk młodzieżowych swoich przeżyć z okresu walk na różnych frontach, angażowanie się w większym stopniu w sprawy społecznych przeobrażeń naszego kraju oraz wychowania młodego pokolenia w duchu patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny. (mr)

Nie zapominamy też o wapieniu. Ta przyzma wapna, którą pan widzi zawiera 20 ton. Ważne, aby na czas wapno znalazło się w glebie. W naszych warunkach to przede wszystkim najważniejsze jest przestrzeganie terminów sadzenia i siewów. Te ziemniaki były sadzone 18 kwietnia. Przed sadzą zdołały się zakorzenić i zawiązać, wytrzymały więc najgorszy okres dobre.

W tym roku najważniejsze to oszczędne gospodarowanie paszami i wykorzystanie każdego żdźbła słomy. Żniwa były suche, mamy więc każdy kłosek zachowywać. Buraki cukrowe będziemy kopać po wykopkach ziemniaków. Żaden liść w tym roku nie może być zmarnowany. Chociaż my i co roku zbieramy doszczętnie odpady buraczane z pola. Kiszzonka z liści starczyła nam do końca sierpnia.

Dobry rolnik — dodaje prezes — nie może oglądać się na lepsze lub gorsze warunki atmosferyczne. Musi przestrzegać terminów i podstawowych zasad uprawy — to jest jego zasadniczy wpływ na przeciwności przyrody.

MIECZYSLAW POCHWICKI

odpowiadamy

K. L. pow. Szamotuły — Zakład pracy może (ale nie musi) ulec pracownikom swoim nabytciu artykułów żywnościowych, jak np. ziemniaków. (2196)

Michał T., pow. Środa — Od czego oddziału Wojewódzkiego PZU — o ile uważa ją Pan za nieuszną — przysługuje mu prawo wniesienia skargi do sądu powiatowego. Sad po zbadaniu sprawy, orzeknie czy decyzja jest istotnie niesłuszną i czy przysługuje Panu prawo do dalszego odškodowania. (2223)

Józef N. pow. Środa — Wyczerpującej informacji udzieli Panu nasz radca prawny. (2224)

Kazimierz M. z N. Tomyśla — Począwszy od roku 1970, po przepracowaniu 6 lat przysługujące będzie 20 dni roboczych urlopu wypoczynkowego. (2234)

Alicja C. Szamotuły — Ma Pani prawo do otrzymania zwolnienia z pracy do 3 dni miesięcznie na szukanie nowej pracy. (2262)

Zenon K. Kościan — Ortallony naprawia Sp. „Ustuga” ul. Roosevelt 9 m. 3 w Poznaniu. (2139)